

# GŁOS PORANNY

DZIENNIK SPOŁECZNY, POLITYCZNY I LITERACKI

Redakcja: Piotrkowska 101. Telefony: 144-44, 177-77  
Redaktor przyjmuje od godz. 6-ej — 7-ej wieczorem.

Cena 20 groszy

Administracja: Piotrkowska 70. Telefon 22-222  
Tel. nocny 144-44, Nr. konta P.K.O. 66.155 i 64.730

## Chaos walutowy trwa

**Wczoraj dolar zwyżkował, natomiast funt wszędzie spadał  
Spekulanci w Ameryce rozpoczęli żerowanie na inflacji**

WARSZAWA, 11 lipca. (Tel. własny) —

Po wczorajszym kulminacyjnym spadku kursów papierów procentowych dolarowych, związanych uchwałą rady giełdy z kursem dolara nastąpiła dziś wybitna zwyżka, spowodowana z jednej strony poprawą kursu dolara, z drugiej zaś dużym popytem, wywołanym dużą rentownością tych papierów przy tak niskim kursie.

Również na giełdzie akcyjnej w dalszym ciągu panowała zwyżka, związana z nadziejami na ożywienie w polskim przemyśle, zwłaszcza metalowym, wobec rozpoczynania prac elektryfikacyjnych węzła kolejowego.

Zainteresowanie dolarem w dalszym ciągu niewielkie.

Tak dużego ożywienia nie było na giełdzie od dłuższego już czasu, co tembardziej godne jest podkreślenia, że nastąpiło ono w zazwyczaj najbardziej martwym miesiącu giełdowym lipcu. Szczególnym pobylem cieszyły się te papiery dolarowe, które od dnia jutrzejszego będą obliczane według uchwały giełdy w dolarach złotych.

WARSZAWA, 11 lipca. (Pat) Trwająca od pewnego czasu zwyżka funta szterlinga zaznaczyła się i dzisiaj na wszystkich giełdach.

Przekazy na Londyn spadły w Warszawie z 29.72 na 29.62, w Zurychu — z 17.15,5 na 17.13, w Paryżu z 85.00 na 84.87.

W Londynie funt zniżkował, oczywiście słabiej.

Przy wypłatach na Paryż w Londynie notowano funt 84.90 zamiast wczorajszych 84.96, wpłaty na Szwajcarię utrzymały swój kurs z dnia wczorajszego — 17.15.

W przeciwnieństwie do funta dolar przestał zniżkować, a na wet odwrotnie.

Na giełdzie warszawskiej płacono za dolara (czek na Nowy Jork) 6.20, przekazy telegraficzne — 6.23, a więc kurs wzrósł od wczoraj o 11 punktów.

W Zurychu dolar zwyżkował z 3.54 na 3.61, w Paryżu z 17.57 na 18.03.

W Nowym Jorku, w konsekwencji zwyżki dolara, dewizy europejskie zniżkowały.

Szwajcarija z 28.12 spadła w Nowym Jorku do 27.60, Paryż — 5.66,5 na 5.58,5.

W wyniku dzisiejszych wahań dolara i funta wzajemny stosunek tych dwóch walut wyraził się na giełdzie londyńskiej w notowaniu 4.74 dolara za funt, w Nowym Jor-

ku 4.73,5 dol. za funt.

Wczoraj na obydwu giełdach kurs wynosił 4.85 dolara i 50 centów za funt.

### Skutki inflacji

LONDYN, 11 lipca. (Tel. wł. „Gl. Por.”) —

Z Waszyngtonu donoszą, że prezydent Roosevelt podpisał rozporządzenie, regulujące warunki

placy w związku ze spadkiem dolara.

Omawiany jest również projekt rozporządzenia o walce z lichwą produktami żywnościowymi.

Są to rezultaty polityki zwyżki cen, na czym zarabiają jedynie spekulanci.

### Dolar w Łodzi

W dniu wczorajszym na prywatnym rynku dolarowym zanotowano pewne uspokojenie, co uwiarydliło się chociażby w tem, iż podaż dolarów wydaliśmy się zmniejszyć.

W obrotach prywatnych, po zagiełdowych, kurs dolara no-

towano w granicach od 5.98 w żądaniu do 5.95 w płaceniu. — Również Bank Polski w ciągu dnia wczorajszego nie zmienił kursu, płacąc nadal zł. 5.95.

Jednakże pod wieczór wskutek wiadomości przedgiełdowych z N. Jorku, dolar znacznie wzmoenił się

i przeszedł kolejno kursy 6.05 — 6.10 — 6.15 do 6.25 w obrotach prywatnych w płaceniu przy braku podaży i zapotrzebowania.

Dolary złote nieco osłabły, kształtując się w granicach od zł. 9.32 w żądaniu do zł. 9.30 w płaceniu.

### Zwyżka surowców włókienniczych

Wetna surowa i bawełna idą w górę

Z akcji w Londynie sygnalizują dalszą zwyżkę cen wetny surowej, zwłaszcza lepszych gatunków — (Merynosy). Ogółem ostatnie notowania wetny na aukcjach w Londynie są

WYŻSZE o 23 — 25 PROC. od notowań na aukcjach poprzednich. Zwyżka zanotowana obecnie w Londynie wpłynęła już na ceny przedży wetnianej, ponieważ dziś przedziałnie wetniane podwyższyły ceny przedży o 0,5 do 1 franków na kg. w zależności od gatunku.

Rynek reaguje narazie na powyższe zwyżki

WSTRZYMYWANIEM SIĘ OD ZAKUPÓW.

tembardziej, że sezon zimowy jeszcze się nie zaczął; dokonywane są jednak zakupy również w celach wyłącznie spekulacyjnych, ponieważ nie wykuczona jest

DALSZA ZWYŻKA CEN PRZEDŻY

po rozpoczęciu się sezonu.

Zaznaczyć należy, że jedna z największych polskich prze-

dział na terenie Małopolski, której centrala znajduje się zagranicą, wstrzymuje się ostatnio ze sprzedażą przedży, w przewidywaniu zwyżki cen.

W dniu wczorajszym zanotowano na giełdzie bawełnianej w Nowym Jorku raptowną ZWYŻKĘ CEN SUROWEJ BAWELNY,

która oscylowała w granicach od 50 do 55 punktów, w porównaniu z notowaniami z dn. 8 lipca r. b. Sfery zainteresowane tłumaczą zwyżkę tę dalszą poważną zniżką kursu dolara. Zwyżka bawełny jest tembardziej charakterystyczna, iż uwzględniając ostatni szacunek bawełny przez departament rolnictwa w Waszyngtonie, bawełna

WINNA ULEC ZNIŻCE,

zbowy bowiem bawełny przewidują o 11,6 procent większe, aniżeli w roku ubiegłym. (ag)

## Izba lekarska wszczyna interwencję w kierunku zlikwidowania niesłychanej sytuacji w szpitalu im. prez. Mościckiego

Wczoraj wieczorem odbyło się specjalne posiedzenie zarządu łódzkiej izby lekarskiej celem rozpatrzenia

niesłychanej sytuacji, wytworzonej na terenie okręgowego szpitala kasy chorych im. prez. Mościckiego

i zajęcia stanowiska w stosunku do zarządzeń władz kasowych, które spowodowały wybuch konfliktu z lekarzami.

Obrady izby lekarskiej miały niezwykle ożywiony przebieg i przeciągnęły się do późnej nocy.

Na wstępie rozpatrzono szczegółowo memoriał, nadesłany do izby przez lekarzy etatowych zatrudnionych w szpitalu, w którym ordynatorzy i asystenci

malują trudności, jakie wyłoniły się skutkiem usunięcia wo-

lontariuszy lekarzy i pielęgniarek w pracy szpitalnej.

W memoriale wskazano, iż obecnie zaprowadzone, wbrew woli lekarzy, porządki, uniemożliwiają prowadzenie normalnej pracy leczniczej, co rzecz jasna, odbija się dotkliwie na chorych — ubezpieczonych przebywających na kuracji. — Dla zilustrowania sytuacji, lekarze szpitalni podali szereg

faktów, które wymownie świadczą o chaosie i dezorganizacji pracy szpitalnej. Po dalszych sprawozdaniach, wywiązała się kilkugodzinna dyskusja. — Lekarze dali wyraz swemu oburzeniu z powodu zignorowania ich postulatów, nadmienając, iż kasa chorych powinna uszanować ich humanitarne cele.

Po dłuższych debatach izba lekarska postanowiła wszcząć interwencję,

zmierzającą do zlikwidowania bezprzykładnego konfliktu, tembardziej, że

dyrekcja kasy nie wystąpiła dotychczas z inicjatywą zwołania konferencji porozumiewawczej.

przyczyniając się tem samem do przedłużenia fatalnej sytuacji w szpitalu.

W chwili oddania numeru pod prasę (godz. 2 w nocy) obrady lekarzy jeszcze trwały. — Przedmiotem obrad jest projekt ogólnej, ramowej umowy zbiorowej dla lekarzy, zatrudnionych w kasach chorych, (g)

## Sensacyjne aresztowania w Łodzi w związku z nadużyciami w K.K.O. powiatu

W związku z ujawnionymi nadużyciami natury służbowej i finansowej został z polecenia władz prokuratorskich aresztowany i osadzony w więzieniu

śledczym były inspektor samorządowy powiatu łódzkiego Edward Szezerbiński.

W wyniku dalszych dochodzeń został także aresztowany

pomocnik sekretarza gminy Radogoszcz, Turek.

Wreszcie w dniu dzisiejszym aresztowany został z polecenia władz prokuratorskich b. dyrektor Komunalnej kasy powiatu łódzkiego Walery Wiechowski w związku z ujawnionymi nadużyciami popełnionymi podczas jego urzędowania

w K. K. O. powiatu łódzkiego.

Prowadzone obecnie śledztwo ujawni niezadługo bliższe szczegóły popełnionych nadużyć. Zaznaczyć należy, że w związku z popełnionymi nadużyciami K. K. O. powiatu łódzkiego nie poniosło żadnych strat.

**KATOL. ZABIJA**  
robactwo, owady

## HULL-

„człowiek Roosevelta”

Ustalono, iż tytuł najbardziej eleganckiego i „fotogenicznego” członka konferencji londyńskiej winien przypaść w udziale Cordellowi Hullowi, delegatowi Stanów Zjednoczonych, jednemu z „Trustu Mózgów”.

Ale nie tylko ten tytuł zdobył sobie Cordell Hull. Jemu to bowiem w udziale przypadło odczytanie wobec przedstawicieli 65 państw sławnej deklaracji prezydenta Roosevelta, w której zawarła się tak ostra krytyka Europy, tkwiącej w „śmiertelnym grzechu” przywiązania do złota.

Nazwisko Cordella Hulla, nieznane jeszcze przed dwoma miesiącami w Europie, niezbyt również popularne w Ameryce, gdzie jako senator Hull był zwalczany przez zwolenników hooverowskiej polityki, wypłynęło dopiero z chwilą przyłączenia do władzy Roosevelta.

Ale biografia tego człowieka reprezentującego dzisiaj Stanów Zjednoczonych, jest istotnie po amerykańsku niezwykła.

W 1886 roku, na przyjętych w Ameryce konkursach krasomówstwa dla uczniów szkół średnich, w stanie Tennessee pierwszą nagrodę otrzymał 15 letni syn farmera, imieniem Cordell Hull. Tematem „mowy” konkursowej było najlepsze umotywowanie zagadnienia: „kto położył większe zasługi dla ludzkości: Kolumb, który odkrył Amerykę, czy Waszyngton, który ją zbawił?”

Zwycięstwo w tym konkursie zdecydowało o dalszych losach obiecującego młodzieńca. Coprawda, ojciec Cordella przeznaczył swego syna do pracy na farmie, która znajdowała się o 40 km. od kolei i posiadała w pobliżu szkołę, funkcjonującą tylko 3 — 4 miesiące w roku, — ale piękna nagroda, zdobyta na konkursie krasomówczym, przekonała farmera, że jego syn „może być czymś”, może nawet kiedyś zostać prezydentem w Ameryce.

Mając dwadzieścia lat, Cordell Hull skończył wydział prawny uniwersytetu w Campbelltown. Po dwóch latach został obrany członkiem krajowego sejmiku w stanie Tennessee. Kiedy w 1898 roku wybuchła wojna amerykańsko-hiszpańska, Cordell Hull zwerbował oddział wolontariuszów i pojechał bronić Kuby. Coprawda przybył do Hawany nieco zapóźno — pokój był już podpisany, — ale czyn jego został nagrodzony przez ludność stanu Tennessee wyborem na stanowisko sędziego.

Karjera polityczna Hulla była już zapewniona: sędziowie amerykańscy z tradycji wchodzi do Kongresu. Do 1921 roku niezmiennie obierano Hulla a przed trzema laty dopiero przeszedł Hull do senatu.

Przygotowując sobie zawczasu kampanię przedwyborczą, Roosevelt otoczył się ludźmi, których w Ameryce, „nie doceniano”. Obok profesora Moley’a, profesora Tagwella i prof. Berla, młodych uczonych Kolumbijskiego uniwersytetu, wybitnych teoretyków, znalazł się i Cordell Hull.

Pomiędzy tymi dwoma konkursami z przed 47 lat w stanie Tennessee, a konkursem konferencji londyńskiej, zamknęła się niezwykle życie Cordella Hulla.

# DWIE POLITYKI

## Gdy dolar spada...

Interesujące dane o obecnej sytuacji gospodarczej Stanów Zjednoczonych zawiera lipcowy biuletyn nowojorskiego „National City Bank”. W świetle tego sprawozdania słaje się zrozumiałe stanowisko prez. Roosevelta względnie delegacji amerykańskiej na konferencji londyńskiej, broniących tak uporeczywie zasady chwiejności kursu dolara. Roosevelt jest w pełni wykonania swego planu i obserwuje pewien doraźny a widoczny już efekt swej polityki w życiu amerykańskim.

Jakiegokolwiek mogą być opinie co do trwałości wywołanego ożywienia gospodarczego, nie da się zaprzeczyć, że mało jest widoków, by Roosevelt zechciał w tej fazie cofnąć się z obranej drogi.

W ciągu czerwca nastąpił w Stanach dalszy poważny wzrost ożywienia gospodarczego.

oczyszczenie głównie ze względu walutowych, częściowo jednak niezależnie od wahań kursowych dolara. To ożywienie w ciągu trzech ostatnich miesięcy jest najbardziej widocznym zjawiskiem w układzie stosunków gospodarczych Stanów Zjednoczonych. Z wyjątkiem robót inwestycyjnych, osiągnęły obecnie operacje handlowe najwyższą normę na całej przestrzeni ostatnich dwu lat, a w niektórych przemysłach, np.

w branży tekstylnej, trzebaby sięgnąć do okresu najlepszej koniunktury, by znaleźć skalę porównań.

Rozrost produkcji i handlu wpłynął w dużym stopniu na wzrost siły nabywczej społeczeństwa. Przemysł daje więcej zatrudnienia, a w wielu wypadkach i lepsze płace.

O ile idzie o położenie rolnictwa zwraca uwagę, że w przeciwstawieniu do sezonowego osłabienia w latach poprzednich, tym razem wzmożenie koniunktury jest tak znaczne, że tamujące wpływy sezonowe dotychczas prawie nie odegrały żadnej roli. Pomimo wzrostu wytwórczości stan zamówień na produkty fabryczne utrzymuje się na zadawalającym poziomie. Naogół mało się słyszy o jakimś poważniejszym zastojem letnim, w uwzględnieniu natomiast lepszych cen rolniczych leży podstawa do przypuszczeń, że na jesieni nastąpi znaczniejszy wzrost obrotów w handlu.

Skutkiem poprawy cen surowców podniosła się także wartość papierów i obligacji, stanowiących przedmiot obrotów na giełdzie nowojorskiej.

Biuletyn National City Bank

ku zajmuje się także kwestia spadku dolara na giełdach zagranicznych i jego wpływem na ceny. Wpływ ten pośredni, dał się niewątpliwie odczuć, bezpośrednie jednak następstwa były dość ograniczone. Importowane do Stanów artykuły, jak guma, jedwab, kakao i inne

zwykowały naturalnie w dolarach, jeżeli cena w kraju pochodzenia pozostała ta sama, jednak towar zaofiarowany przez Amerykę do eksportu rzyżku je tylko wówczas, gdy tańszy dolar wywołuje wzrost popytu. Niezależnie od wahań kursowych waluty zaznaczył się także na innych rynkach pewien wzrost cen, a to wskutek zmniejszonych zapasów gotowych towarów, małej nadwyżki surowców i większego popytu.

Nie ulega wątpliwości, że sprawozdanie to jak wogóle oficjalne raporty o sytuacji gospodarczej, zaprawione jest silnym optymizmem i w podkreślaniu barw różowych wyprzedza znacznie rzeczywistą sytuację. Z drugiej jednak strony również zaprzeczyc się nie da, iż ożywienie pewne stosunków gospodarczych Ameryki nastąpiło dzięki posunięciom Roosevelta, a to właśnie było głównym jego celem, jaki zakreślił sobie z chwilą objęcia rządów w kraju, tęskniącym za powrotem „prosperity”.

Bardzo znamienne brzmi doniesienia z Nowego Jorku o poglądach amerykańskich sfer finansowych na sytuację walutową. O sprowadzeniu dolara do poziomu 50 dawnych centów złotych mówi się dziś tak powszechnie, jak przed dwoma tygodniami mówiono o poziomie 70 centów. Okazało się bowiem, że dla podniesienia cen trzeba będzie obniżyć dolara bardziej, niż to pierwotnie przypuszczano. Ameryka wychodzi z założenia, że skoro poniosła straty z porzucenia złotego parytetu, trzeba obecnie wyciągnąć z tego porzucenia wszelkie możliwe korzyści aż do końca.

## ...Złoty będzie utrzymany

P. minister skarbu prof. Zawadzki udzielił wywiadu na temat stanowiska rządu polskiego wobec konferencji londyńskiej.

P. minister oświecił ekonomiczne przesłanki polskiej tezy, że

„dążenie do wyższej ceny przez deprecjację waluty nie może być uznane za celowe.”

I u nas bowiem nie brak przekonanych, że nasze wewnętrzne trudności gospodarcze zostałyby złagodzone przez dewaluację złotego. Z wielu stron na to wyrażane są nadzieje, że w każdym razie ten środek ożywiłby nasz eksport.

P. minister odpowiedział:

— Teoretycznie można niemal bez końca dyskutować na temat związków, które zachodzą pomiędzy wielkością obrotu, poziomem cen i intensywnością gospodarki.

Niewątpliwie, wyższa cena jest dla życia gospodarczego korzyścią stniejszą naogół, niż niższa, ale chodzi tu przede wszystkim nie o chwilowy poziom, a o stały, chociaż powolny i równomierny ruch cen, a ten wymaga naturalnych podstaw, które daje tylko stopniowy wzrost bogactwa narodowego i gromadzenie się kapitałów i oszczędności.

Sztuczne wyśrubowanie poziomu cen ma za odpowiednik ich załamanie.

Rozumowanie zwolenników inflacji jest w skrócie takie: inflacja da wyższe ceny, zwiększa da ożywienie gospodarcze, ożywienie podtrzyma wyższe ceny. Czasami może być tak, ale przeważnie bywa inaczej.

Stosując inflację, wyzwała się siły, nad którymi się nie panuje, a wówczas wpada się w błędne koło.

Jeżeli chodzi o naszą gospodarkę, to inflacja miałaby nie wątpliwie za skutek zanik oszczędności i osłabienie kapitalizacji, które są także podstawowymi warunkami dobrobytu. Te niebezpieczeństwa i ryzyka — możliwość wywołania chaosu — przeważają niewątpliwie domniemane korzyści.

któreby mogła pociągnąć inflacja dla ożywienia gospodarki i z tego względu

„rząd polski uważał stale za zupełnie niecelowne dla naszego kraju wstąpienie na tę drogę, wybierając trudniejszą, niewątpliwie, ale jedynie pewną drogę dostosowania stopy życiowej do realnego poziomu naszego dobrobytu, obniżania kosztów i popierania oszczędności. W ten sposób stwarzamy warunki, w których realna i zdrowa

wyższa cena będzie musiała w pewnej chwili wynikać sama z całokształtu sytuacji gospodarczej.

Co się tyczy wpływu inflacji na eksport, to wpływ ten można osiągnąć tylko pod warunkiem, że nie będzie wyższej cen, co jest sprzeczne z poprzednim argumentem. Poza tym ułatwiania dla eksportu, tą drogą otrzymane, mogą łatwo spowodować środki odwetowe. Pewniejszym o wiele środkiem ułatwienia eksportu jest obniżenie kosztów.

W dalszym ciągu p. minister oświadczył:

— Uważamy utrzymanie złota za najpewniejszy w naszych warunkach środek posiadania zdrowych finansów.

Jest to zresztą stanowisko nie doktrynalne, a podyktowane przez praktykę i doświadczenie ostatnich lat. Jeśli zaś chodzi o dostosowanie się do warunków zmienionej koniunktury, to zastosowaliśmy szereg środków w kierunku usunięcia tego, co na skutek tych zmienionych warunków okazało się wybujałością. Wspomnę przeprowadzoną w ciągu zeszłego roku akcję obniżki cen przemysłowych, dalej akcję oddłużeniową, zaś dnico przeprowadzoną już ustawowo, a którą teraz właśnie realizujemy w praktyce. Dalej idzie akcja oszczędnościowa, przede wszystkim w budżetach publicznych, akcja mająca na celu zarówno zapewnienie równowagi budżetowej, jak i odeciążenie społeczeństwa z zawiązków z podniesieniem siły nabywczej pieniądza.

Specjalnie co się tyczy budżetu państwowego, oszczędności są bardzo poważne i dzisiaj jest już zupełnie widoczne, że przewidziany w ustawie skarbowej deficyt da się bardzo poważnie zmniejszyć.

## Ministerstwo spraw społecznych

a nie Ministerstwo opieki społecznej

W łonie rządu rozważany jest obecnie projekt zmiany nazwy ministerstwa opieki społecznej na „ministerstwo spraw społecznych”.

Projekt zmiany nazwy ministerstwa podyktowany jest podobno niedogodnościami, jakie okazały się w praktyce skutkiem istnienia dwóch podobnych nazw: „ministerstwo opieki społecznej” i „departament opieki społecznej”.

**Matko, śpiesz po poradę do**

**„Kropli Mleka”**

## Chłodny powiew wiatru,

który w czasie gorącego lata sprawia przyjemność, powoduje także często przeziębienie. Należy zatężyć wtedy, jak zwykle w takich razach, tabletki Aspiriny. Istnieje tylko jedna

**ASPIRINA!**

Do nabycia we wszystkich aptekach.

## Aresztowanie ks. Stratmanna wybitnego publicysty katolickiego

„Słowo „pacytizm” zostało wykreślone ze słownika współczesnych Niemiec”. Te słowa wicekanclerza Papena przypominają się gdy się czyta w „Germanii”, że aresztowano O. Fr. Stratmanna, dominikanina, wybitnego pacylistę niemieckiego.

Ks. Stratmann był jednym z najwybitniejszych znawców katolickiej nauki o wojnie i pokoju. Jego dzieło „Weltkirche und Weltfriede” należy zaliczyć do najgruntowniejszych dzieł z tego zakresu. Napisał

też ks. Stratmann parę mniejszych prac, a ponadto był głównym współpracownikiem katolickiego organu „Der Friedenskämpfer”. Na łamach tego czasopisma z wielką odwagą zwalczał brutalny nacjonalizm, imperjalizm i militarizm. Nie wahał się ostro występować nawet przeciw swym rodakom. Reprezentował program dość radykalny, jeżeli można użyć tego wyrażenia. Nie uznawał mianowicie wojny w żadnej postaci. Nawet wojny obronnej. Uważał ją za większe

nieszczęście, niż bierny opór wobec prześladowania.

Nie poprzestając na działalności publicystycznej ks. Stratmann, jako jeden z kierowników pacyfistycznej organizacji „Friedensbund deutscher Katholiken” organizował zjazdy międzynarodowe i nawiązał łączność z pokrewnymi organizacjami krajów sąsiednich. W roku 1927 bawił w Polsce.

Dziś siedzi w więzieniu jako „niebezpieczny” dla państwa niemieckiego.

## Sprawozdanie min. Koca

Warsz. koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

W dniu wczorajszym na posiedzeniu komitetu ekonomicznego ministrów, w cem. Adam Koc złożył sprawozdanie z przebiegu obrad londyńskich.

## Kpt. Skarżyński wraca do Polski

RIO DE JANEIRO, 11 lipca. (Pat) — Kpt. Skarżyński odpłynął na parowcu „Vilastra”. Udał się w drogę powrotną do Polski. Samolot kpt. Skarżyńskiego został zdemontowany.

## Rok akademicki rozpoczyna się 1 września

Rok akademicki 1933/34 rozpoczyna się 1 września. Dnia 30 września kończą się egzaminy i za tępujące je kolokwia obowiązujące. Od 25 września do 7 października włącznie przeprowadzają się wpisy kandydatów, badania dokumentów i słownia przygotowania kandydatów do studjów na danym wydziale. Wykłady i ćwiczenia rozpoczynają się 9 października. Podział roku akademickiego 1933/34 na semestr, przyjął na każdej wyższej uczelni, przerwy między semestrami i trymestrami oraz terminy egzaminów pozostają bez zmiany.

## Spisek terrorystyczny odkryto w Tokio

TOKIO, 11 lipca. (Pat.) — Wykryto tu na szeroką skalę zakrojony spisek terrorystyczny którego ofiarą mieli paść w pierwszym rzędzie premier japoński i minister wojny. — Dokonano szeregu aresztowań. Przed budynkami rządowymi i rezydencjami różnych osobistości ze świata politycznego, a także przed gmachem ambasady brytyjskiej, ustawiono posterunki policyjne.

## Konferencja londyńska kona Największą sensacją było wczoraj... wino?

LONDYN, 11 lipca. (PAT) — Dzień dzisiejszy przynosił w sferach konferencji gospodarczej duże odprężenie, jednakowoż jest to jak gdyby ostatni dzień obrad konferencji. Obrady w komisjach stanowić będą tylko pozór normalnego funkcjonowania konferencji. Wysoce miarodajnym dla sytuacji jest fakt, iż większość dziennikarzy zagranicznych opuściła Londyn, uważając dalszy swój pobyt za zbędny.

LONDYN, 11 lipca. (Tel. wł.) — Główną sensacją na zamierającej już konferencji londyńskiej wywołała debata jednej z podkomisji nad rezolucją, zalecającą wprowadzenie propagandy spożycia wina dla

# Dramatyczne przeżycia Matterna

## Lotnik amerykański błędził przez 15 dni na bezludziu

## Sowiecka ekspedycja ratunkowa ruszyła dziś do Anadiru

MOSKWA, 11. lipca. (PAT) — Otrzymało tu szczegóły katastrofy samolotu Matterna, które przedstawiają się jak następuje:

14-go czerwca Mattern wyleciał z Chabarowska w kierunku północnym. Po 14 godzinach nieprzerwanego lotu, lotnik zauważył tak silne przegrzanie silnika, iż postanowił lądować. Szukając odpowiedniego miejsca zdecydował się wreszcie wylądować w tundrze na terenie pagórkowatym. Miejsce lądowania znajdowało się w odległości 100 km. od wsi Anadir i 4 km. od lewego dopływu rzeki Anadir.

Podczas lądowania aparat został uszkodzony, a lotnik odniósł lekkie obrażenia. Mattern znalazł się w miejscowości niezamieszkałej i najbardziej dzikiej w całym związku sowieckim. W poszukiwaniu jakiejś żywej istoty Mattern błędził wzdłuż brzegu rzeki w ciągu 8 dni, żywiąc się czekoladą i biszkoptami.

Zapasy te jednak były szczupłe, gdyż wystarczyły zaledwie na 3 dni, wobec czego Mattern miał wielkie trudności w zdobywaniu sobie pożywienia. Pewnego dnia zauważył on barkę i szalupy, płynące wzdłuż rzeki. Lotnik dał

sygnały, lecz znajdując się zbyt daleko od brzegu nie został zauważony. Na 9 dzień lotnik postanowił zainstalować się na brzegu rzeki, gdzie wybudował sobie szałas z gałęzi cedrowca. W szalasie tym spędził on jeszcze 6 długich dni i nocy.

W nocy, dnia 29 czerwca ukazały się dwie szalupy, które tym razem zauważyły sygnały Matterna. Człeczkowie, którzy przybyli na szalupach, zabrali Matterna do swego obozu, odległego o 80 km. od wsi Anadiru.

Po kilkudniowym wypoczynku Mattern udał się w towarzystwie

człeczków do osiedla rybackiego na brzegu morza, odległego od Anadiru o 20 km., tam lotnik amerykański spotkał graniczną straż sowiecką, która odprowadziła go do Anadiru, skąd po wypoczynku udał się wraz ze strażą sowiecką na miejsce katastrofy. Po bliższym zbadaniu okazało się, iż aparat jest poważnie uszkodzony — śmigło zgięte, podwozie zerwane, prawe skrzydło strzaskane, silnik uszkodzony.

Na polecenie lotnika silnik i aparat wskazujący kierunek lotu zostały zabrane, zaś podwozie i zbiornik z benzyną pozostawiono na miejscu katastrofy. Mattern wraz ze strażą powrócił do Anadiru, gdzie wobec braku kogokolwiek znającego język angielski porozumienie z nim następczo wielkie trudności. Prawdopodobnie Mattern drogą morską powróci do Europy.

## Lotnik sowiecki przewiezie Matterna na Alaskę

MOSKWA, 11 lipca. (PAT) — Organizatorzy amerykańskiej akcji pomocy lotnikowi Matternowi zwrócili się z depeszą do centralnej dyrekcji dróg morskich na północy z prośbą aby lotnik sowiecki przewiózł Matterna do miejscowości Noma na Alasce, a stamtąd lotnik amerykański odwiezie Matterna amerykańskim samolotem.

Zmontowanie dokładne po doznanych uszkodzeniach aparatu „Century of Progress” wymagałoby zbyt wiele czasu.

Szef służby lotnictwa centralnych dróg morskich, Szewelow, polecił lotnikowi Lewaniewskiemu wystartować do Anadiru i przewieźć Matterna na Alaskę.

Ze względu na złe warunki atmosferyczne start nastąpił dopiero w dniu dzisiejszym.

## Sensacyjna afera w Pułtusk

### Szereg wybitnych osobistości aresztowano za nadużycia w Banku Przemysłowym

Z Warszawy donoszą: Do władz skarbowych w Pułtusku zaczęły napływać skargi na nadużycia Banku Przemysłowego w Pułtusku. W rezultacie śledztwa aresztowano wczoraj dyrektora te-

go banku, Hieronima Głowińskiego, b. prezesa banku, Stanisława Wolskiego, pisarza hipotecznego Antoniego Sikorskiego i jeszcze trzy osoby. Śledztwo stwierdziło, że na dużycia sięgają pół miliona złotych

a polegały one na udzielaniu pożyczek osobom niewypłacalnym a także długoterminowych pożyczek bezprocentowych członkom zarządu, z których żadna dotychczas nie została spłacona.

## Polsko-austriacka umowa handlowa została wczoraj w Londynie parafowana przez oba państwa

LONDYN, 11 lipca. — Proponowane tu od kilkunastu dni rokowania o zawarcie polsko-austriackiej umowy handlowej zostały dziś rano zakończone. Przeniesienie rokowań do Londynu spowodowane zostało po- bytem w Londynie, z okazji konferencji gospodarczej, eks- nertów obu krajów.

Rokowania londyńskie doprowadziły do uzgodnienia zn-

komitej większości punktów nowej polsko - austriackiej umowy handlowej, ujętej w formie bardzo szczegółową i obszerną. Obustronnie sporządzono listy taryf konwencyjnych normujących stopień zniżek celnych dla eksportu polskiego do Austrii i austriackiego do Polski. Strona austriacka przyznała zniżki cel przedewszystkiem dla polskich produktów rolniczych. W zamian za to Austria uzyskała od Polski szereg zniżek celnych na swoje wyroby przemysłowe, a mianowicie: na maszyny i aparaty w Polsce niewyrobiane. W specjalnych przepisach umowa ustala procedurę stwierdzenia faktu niewyrobienia w Polsce maszyn, na których przywóz przyznane będą Austrii zniżki cel. —

Nowa umowa normuje również szczegółowo sprawę eksportu węgla polskiego do Austrii i zabezpiecza Polsce stan posiadania na austriackim rynku węglowym oraz daje szereg gwarancji co do przyszłej umowy węglowej.

Przed podpisaniem umowy handlowej polsko - austriackiej obie strony załatwiają jeszcze kilka kwestji, związanych z dyplomatyczną między Wiedniem i Warszawą. Potem z tą umową, co nastąpi w drodze należy spodziewać się podpisania.



nia tej umowy.

Trzeba podkreślić, że rokowania polsko - austriackie prowadzone były w atmosferze przyjaznej, pełnej wzajemnego zrozumienia i szczerzej chęci doprowadzenia do dalekosię- cego zacieśnienia stosunków gospodarczych obu krajów.

## Terror Hitlera trwa!

Urządowy komunikat o 18 tys. więźniów politycznych

BERLIN, 11 lipca. (PAT) — Badeński minister kultury nakazał rozwiązanie wszystkich zrzeżeń i organizacji żydowskich, istniejących jeszcze na wyższych uczelniach.

W ciągu 10 dni mają być rozwiązane wszystkie organizacje o radykalnej orientacji.

BERLIN, 11 lipca. (PAT) — We Wrocławiu został aresztowany student medycyny, polak, Jan Kurpierz, sekretarz związku akademików śląskich „Silesia Superior”.

Kurpierz odstawiono do więzienia śledczego.

Aresztowano go za to, ponieważ nie podniósł ręki do góry, będąc w

restauracji, podczas gdy śpiewano pieśni hitlerowskie.

BERLIN, 11 lipca. (Tel. wł.) — W dniu dzisiejszym złożył mand do sejmiku pruskiego wnuk Bismarcka Herbert Bismark. Po dojściu do władzy Hitlera był on podsekretarzem stanu w min. spraw wewnętrznych, następnie był więziony, a obecnie po wypuszczeniu na wolność wycofał się z życia politycznego.

BERLIN, 11 lipca. (Tel. wł.) — Urzędowo zaprzeczają wiadomości o tem, jakoby w więzieniach znajdowało się 100 tys. ludzi. Min. spraw wewnętrznych Rzeszy stwierdza, że narazie siedzi tylko 18 tys. ludzi.

## Sprzysiężenie rewolucyjne w Portugalji zamierzało obalić istniejący rząd

PARYŻ, 11 lipca. — Z Lizbony donoszą o wykryciu wielkiego sprzysiężenia rewolucyjnego, skierowanego przeciwko obecnemu rządowi portugałskiemu.

Były minister dr. Sergio i b. pułkownik Arago zostali aresztowani w chwili przekroczenia granicy hiszpańsko - portugałskiej. Poza tem aresztowano do wódców 3 i 5 dywizji piechoty.

W kołach dobrze poinformowanych twierdzą, że premier

dr. Salaaz przeprowadzi rekonstrukcję swego gabinetu. Ministrowie wojny i marynarki, spraw wewnętrznych i handlu mają ustąpić. Dymisja ministrów wojny i marynarki tłumaczy się wykryciem spisków antyrządowych wśród wojska i floty, zaś ustąpienie ministra spraw wewnętrznych i ministra handlu jest następstwem niewykonania przez nich programu reform nakreślonego przez premiera.

## 30 stopni w cieniu



Orzeźwiająca kąpiel ust; zdjęcie dokonane w jednym ze zdrojowisk zagranicznych.

## Niesamowite zwycięstwo miłości

Żona przemysłowca poślubiła niebezpiecznego włamywacza  
Ślub w kaplicy więziennej we Lwowie

We Lwowie wydarzyła się iście kinowy wypadek, który gdyby był tematem jakiejś powieści, uważany byłby tylko za wymysł autora, nie mający nic wspólnego z życiem. Zdaje się, że tylko w kinach widzieliśmy, iż piękna i bogata pani poślubiła zwyczajnego złodzieja i do tego ślub odbywa się w kaplicy więziennej. Okazuje się zatem, iż życie jest najlepszym scenariuszem i że najbardziej zawile problemy nie są tylko wymysłem autorów, lecz czerpane z aktualnych i prawdziwych wydarzeń.

Onegdaj odbył się w kaplicy więziennej ślub Marjana Zadorożnego, znanego złodzieja, który już swego czasu był karany 7-letnim więzieniem za włamanie (a odsiadujące go obecnie karę 16-miesięcznego więzienia za kradzież), z rozwiedzioną urodziwą żoną znanego i bogatego przemysłowca lwowskiego, pana A.

Pani A. jest katoliczką, pierwszy jej mąż był żydem, wzięła z nim ślub cywilny. Pożycie ich nie było szczęśliwe, gdyż pani A. zakochała się we włamywaczu. Poznała go w okolicznościach naprawdę niezwykłych.

Przed kilkunastu miesiącami dokonano włamania do mieszkania państwa A. W domu była sama pani A. W pierwszej chwili zrobiła alarm, później jednak przypatrzywszy się przystojnemu włamywaczowi, od razu się w nim zakochała. Odtąd podjęła zaniedbywać męża coraz częściej spotykać się ze swoim ukochanym, aż w końcu stało się głośne, doszło do uszu męża, który przeciw temu ostro zareagował. Ponieważ klótnie nie pomogły, gdyż pani A. była w swoim włamywaczu coraz bardziej zakochana, postanowili rozwiść się. Pan A. przyrzekł żonie swojej wypłacić 250 zł. miesięcznie oraz pozostawił jej mieszkanie.

Obecnie nie nie stało na przeszko dzie gorącej miłości tej niezwyklej pary. Jedną tylko chmurką zasniali im słoneczne niebo. Chmurką tą była policja. Zadorożny bowiem nie porzucił swego dawnego zawodu, lecz z objęciem swojej kochanki szedł na wyprawy złodziejskie, a jedna z nich, skończyła się dla niego fatalnie, gdyż został ujęty, a sąd skazał go na 16-miesięczne więzienie.

Pani A. cierpiła z tego powodu bardzo. Sama na rozprawie opłacała adwokatów, chodziła często na widzenia do więzienia. W końcu oboje kochankowie postanowili się pobrać i to w więzieniu. Pani A. zwróciła się do swego męża z propozycją, by zamiast wypłacać jej miesięczne pobory, dał jej jednora zową odprawę tytułem wiana. Pan A., dzentelmen w każdym calu, zgodził się na to i wypłacił jej 10 tys. zł. Teraz poczęła pani A. czynić starania u władz celem zezwolenia na zawarcie ślubu w kaplicy więziennej. W końcu władze się na to zgodziły i wczoraj nastąpił ten uroczysty moment.

Z celi więziennej przyprowadzono „pana młodego”, któremu zezwolenie na zrzucenie aresztanckiej bluzy; do kaplicy przybyła oblubien-

ca oraz dwóch świadków. Jednym z nich był towarzysz pani A., drugi towarzysz pana młodego z celi więziennej. Ślubu udzielał ksiądz z kościoła św. Elżbiety. W czasie ślubu obecny był również naczelnik więzienia oraz kilku dygnitarzy więziennych.

Po ślubie, państwo młodzi ucałowali się za zezwoleniem naczelnika, kilkanaście minut rozmawiali, potem pana młodego odprowadzono do celi, a jego młoda żona poszła do domu gdzie czekać będzie cierpliwie, aż jej małżonek opuści ponury zakład.

Czy może się znaleźć ktoś, kto by miał czoło twierdzić, że prawdziwa i głęboka miłość nie potrafi przelać wszelkich przeszkód?

## „Jestem zmęczony“



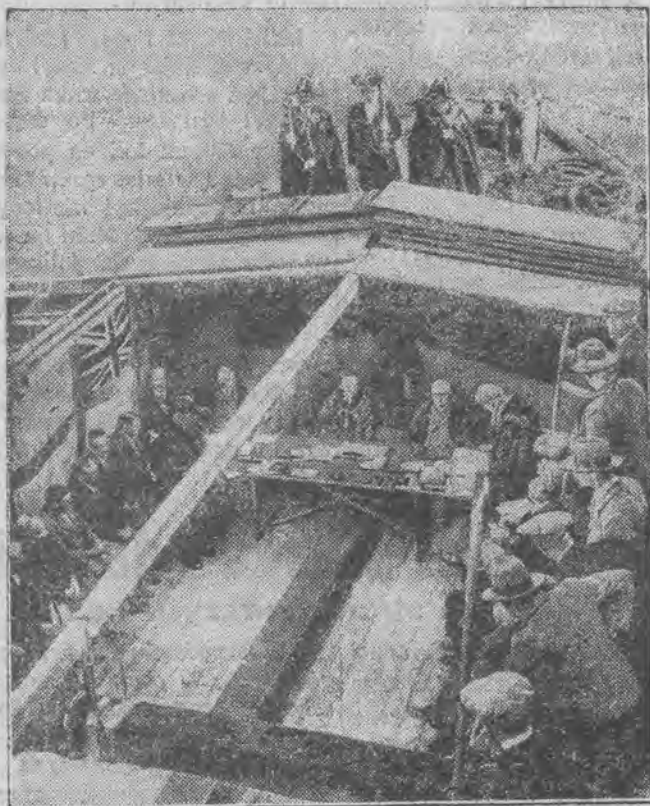
ziewa olbrzymi słoń morski w ogrodzie zoologicznym.

## Pogrzeb Magdy v. Etzdorf



marłej śmiercią samobójczą lotniczki niemieckiej, której zwłoki przybyły do Niemiec do Hamburga na parowcu „The sailia“.

## Sąd na łodzi



W roku 1792 odbyło się po raz pierwszy posiedzenie sądu admiralskiego rzeki Medway w celu regulowania prawa rybackiego na rzece. W przybranej flagami łodzi pośrodku rzeki odbyła się rozprawa sądowa. Burmistrz miasta Rochester był przewodniczącym. Konserwatywna Anglia trzyma się do dziś dnia tego zwyczaju i corocznie odbywa się posiedzenie sądu z utrzymaniem dokładnie tych samych zwyczajów, co wówczas. Burmistrz nosi tytuł „Admirała rzeki Medway“, stąd też nazwa sądu admira-

## Garderoba na powietrzu



Młodzieńcze uczennice szkoły tańca podczas szalonych upałów urządziły sobie garderobę w ogrodzie.

Matko, śpiesz po poradę do „Kropli Mleka“

## Katastrofa pociągu pospiesznego



Kurjer Stuttgart — Berlin wykoleił się wskutek defektu szyn. Sześć wozów spadło z nasypu; czterech zabitych i 18 ciężko oraz wielu lżej rannych wydobyto z pod szczątków wagonów. Na zdjęciu widzimy miejsce wypadku z charakterystycznym wygięciem szyn.

## Rozkosze polskiego morza



Dzieci budują fortecę z piasku.

# ORLĄTKO

W złotej kołysce odbierał hołdy dwóch cesarzy...

Reżyserja Turzańskiego.

**Udelikatnia naskórek**  
**Mydło Bebe Szofmana**  
 .....  
**Zając przyczyną**  
**fatalnego wypadku sa-**  
**mochodowego**

Niedaleko Zakliczyna pod Tarnowem miał miejsce niezwykły wypadek samochodowy, który spowodował — zając. Na wycieczkę w okolicę Tarnowa wybrał się autem dyrektor budownictwa w Tarnowie inż. Gizbert Studnicki w towarzystwie żony. W pewnej chwili, gdy samochód pędził z wielką szybkością, z rowu przydrożnego niemal z pod samych kół zerwał się zając i przerażony warkotem motoru skoczył w górę i wpadł w szybę ochronną samochodu. Szyba została rozbita a odłamki jej uderzyły w twarz siedzącego przy kierownicy inżyniera.

Następstwa katastrofy okazały się fatalne, albowiem inż. Studnicki stracił wzrok. Wobec tego odwieziono go niezwłocznie do szpitala, gdzie lekarze poddali go operacji. Jak się okazało, lewa gałka oczna została zupełnie zniszczona. Obecnie lekarze czynią wysiłki celem uratowania prawego oka.

## Bakcył trądu odkryty

Bakcył trądu został odkryty jeszcze w roku 1871 przez Hanse na i od tego czasu setki uczonych starało się otrzymać kulturę tego bakcyłu drogą laboratoryjną. Wszelkie jednak dotychczasowe próby nie udawały się i dlatego też ta straszliwa choroba pozostawała nieuleczalną. Jak donosi New York Herald, dwóm uczonym amerykańskim Mac Kingleyowi i H. Sousefowi udało się po latach pracy izolować bakcyła trądu i wyhodować go w laboratorium.

**BEZKONKURENCYJNY**  
**REPERTUAR FILMOWY**  
**Dźwiękowego Kina**  
**„CAPITOL”**  
 Dziś i dni następnych!  
**„QUICK”**

w rol. gł. Liljana Harvey i Jules Berry

**Wkrótce!**  
**EKSTAZA**  
 z Hedy Kiesler, Aribert Megg  
 Reż. G. Machaty

**Syn Dżungli**  
 w roli głównej Buster Grabbe  
 olimpijski mistrz pływacki  
**ZUZANNA LENOX**  
 Greta Garbo—Clark Gable

**Burlak Artem**  
 Prod. „SOWKINO”

Reżyserji Piotra Bytowa

**Dr. Moreau** wg G. Wellsa

Charles Laughton, Lugosi Bela, Leila Hyams

**GDYBYM MIAŁ MILJON**

Arydziela Lubicza przy udziale 6 reżyserów w wykonaniu 15 zespołów gwiazd ekranu

**PIEŚN NOCY**

Reż. Litwaka z królem tenorów Janem Kiepurą

**Złote Siedla** Reż. Lubicza

Miriam Hopkins, H. Marshall

**LICYTACJA MIŁOŚCI**

Sari Maritza, Charlie Ruggles

# Autentyczny Paryż w Chicago

## Apasze, midinetki, malarze i modelki nad jeziorem Michigan

PARYŻ, w lipcu.  
 „Meet me in Paris!” — „Spotkamy się w Paryżu!” — krzyczą wielkie afisze wystawowe rozlepione na wszystkich rogach ulic w Chicago.

Paryż chicagowski, made in U. S. A., znajduje się na wystawie — oczywiście. Nad brzegiem jeziora Michigan wyrósł mały Paryż, wesołe miasteczko, wybudowane sposobem dekoracji teatralnych. „Paryż” cieszy się olbrzymim powodzeniem u publiczności amerykańskiej, która bierze na serio lub prawie na serio wszystkie tricki „francuskie”, zmontowane i zaaranżowane przez sprytnych przedsiębiorców.

Paryż chicagowski ma „atmo-

sferę” paryską. Atmosfera paryska polega przede wszystkim na tem, że w tem quartier wystawowym, od razu po przekroczeniu bram, spotyka się liczne grupy autentycznych paryżan i paryżanek, mówiących głośno, bardzo głośno i bardzo szybko po francusku, a ma to stwarzać złudzenie owej atmosfery i tła paryskiego. Trzeba przyznać, że z punktu widzenia krytycyzmu i znajomości krajoznawczych amerykańkan, impreza ta została zorganizowana bardzo pomyslowo. Europejczyk nie da się oszukać i nabrać na efekt „paryski”, ale amerykańkanie zachwycają się serjo swoim Paryżem i podziwiają „tłum paryski”.

Już pierwsze avenue zabudowane jest na prawo i na lewo kawiarniami, restauracjami i kabaretami o znanych powszechnie nazwach. Widzimy tu wierną kopję „Moulin Rouge”, i „Rotonde”, i „Coupole”, i „Café de la Paix” etc. etc. A we wszystkich etablissements tańczą, grają, śpiewają autentyczni apasze paryscy, gigolo i gigoletki.

Dalej spotyka się liczne grupy midinetek i sprzedawców „licznych, ożywiających wygląd „bulwarów”. Oczywiście — jak żeby mogło być inaczej! — mamy i Montparnasse i Montmartre. I co dziwniejsze, wieża Eiffel przeniosła się na Montmartre, a Notre - Dame

znów zamieszkała na Montparnasse!... Ale nikogo to nie dziwi i szokuje. Obie te dzielnice wypełnione są tłumem „malarzy” i „artystów” w aksamitnych kurtkach, beretach na głowie, spacerujących z gitarą w ręku; towarzyszą im modelki — no, bo taki podobno ma być zwyczaj w Paryżu!

Paryż chicagowski nie byłby prawdziwą kopją prawdziwego Paryża, gdyby nie spotykało się na jego ulicach urlopówanych piou-piou, w roli których występują figuranci. Znakomicie grają również swoją rolę policjanci, typowe „flic” paryskie, z przewieszoną przez ramię pelerynką.

Cały ten tłum uliczny, apasze, modelki, midinetki, malarze, handlarze, żołnierze, kwiaciarki, przechodnie, wywołują od czasu do czasu — ściśle według programu — zamieszanie i awantury uliczne. Zaczyna się kłótnia między nim a nią, głośno wyzwiska, krzyk, kłótcą się parę otaczają zwartym kołem gapie, kłótnia się rozrasta, ktoś kogoś łupnie w ucho, ktoś wyciąga nóż z zanadła, wreszcie zjawia się policjant, rozpędza tłum i prowadzi winnych do paki. Zupełnie jak w Paryżu...

A poczciwi amerykańkanie dziwią się i zachwycają gorącym temperamentem francuzów.

O znajomości życia paryskiego świadczy też fakt, że prawie wszyscy „paryżanie” noszą odznakę Legji Honorowej, od midinetki poczynając kończąc na zamiataczu ulic.

M. L.

## Cztery narodowości

Jak reaguje anglik, Niemiec, Francuz i Amerykanin

Pewien profesor uniwersytetu, który miał wielu uczniów rozmaitych narodowości, obserwując ich od wielu lat i ich cechy charakterystyczne, w następujący sposób określał Anglika, Niemca, Francuza i Słowianina.

— Dajcie do rąk — mówił — mapę gwiazdną nieba Anglikowi, Niemcowi, Francuzowi i Słowianinowi, wiedząc z góry, że żaden z nich nie zna astronomii. Anglik, spojrzawszy na mapę, wzruszył ramionami i oświadczył, że to go całkiem nie interesuje. Niemiec poprosił, aby pozwolono mu przypatrzeć się mapie, ponieważ pragnie nauczyć się czegoś nowego. Francuz wygłosi mnóstwo komplementów i mile brzmiących komunałów, będzie wypyttywał o rozmaite szczegóły, jakkolwiek astronomia jest dlań zupełnie obojętna. Słowianin weźmie mapę i na drugi dzień przyniesie ją całą pokreśloną, gdyż znalazł w niej rzekomo wiele omy-

łek. Nie mniej oryginalnie określał cechy różnych narodowości kapitan statku transoceanicznego, który w ciągu swego długiego życia odbył wiele podróży. Pewnego razu miał na statku swym Anglika, zwykłego turystę, niemieckiego profesora, Japończyka, Amerykanina z córką, namiętnie uprawiającą flirt i Francuza, który cały czas kręcił się koło amerykańkanki.

Statek znajdował się na oceanie Indyjskim, gdzie w promieniu tysiąca kilometrów nie było żadnej wyspy. Naraz podczas obiadu rozległ się okrzyk z pokładu: „Ziemia, ziemia!” Kapitan wraz z pasażerami niezwłocznie udali się na górny pokład i rzeczywiście ujrzeli brzeg jakiejś wyspy. Kapitan wyjaśnił, że musi to być zapewne jakaś niewielka wyspka wulkanicznego pochodzenia, która niedawno wyłoniła się z głębin morskich, gdyż na

bardzo dokładnych mapach okrętu tych nie oznaczono jej zupełnie.

Po tem wyjaśnieniu profesor Niemiec wygłosił przed pasażerami cały odczyt o wulkanach, o zagnięciu i powstawaniu lądów itp.

Amerykanin uważnie wysłuchał odczytu, dokładnie wypyttał kapitana, pod jakim stopniem geograficznej długości i szerokości znajduje się wyspa, wszystko starannie zapisał w notatniku, poczem spokojnie wrócił do przerwanej obiadu.

Francuz tymczasem nie poświęcając nowej wyspie ani chwili uwagi, zdążył niepostrzeżenie doręczyć amerykańkance billet-doux.

Anglik turysta cały czas stał jak słup, zdawało się nie interesując się absolutnie całą sprawą. Kiedy jednak statek zbliżył się do nowej wyspy, co kapitan obowiązywał był uczynić, aby nowy ląd starannie obejrzeć i zaznaczyć go na mapie, i gdy okręt się zatrzymał, Anglik nie bacząc na obecność pań zdjął zwierzęcnie ubranie, skoczył do wody popłynął do wysepki, wdrapał się na urwisty brzeg i utwierdził na nim małą flagę Wielkiej Brytanii, ogłaszając wyspę za jej posiadłość. Poczem z powrotem dopłynął do okrętu, przebrał się w swej kajucie i dopiero wówczas spokojnie dokończył obiadu.

Na drugi dzień statek przybił do portu. Amerykanin natychmiast popędził na stację telegrafu i posłał do New York Tribune wiadomość o nowej wyspie, jak i o wszystkich stkiem, co zaszło. Dokonawszy tego, z zadowoleniem zapisał do swego notatnika:

„Wydatki: depesza — 40 dolarów.

Wpływy: komunikat do New York Tribune — 150 dolarów”.

Przedstawiciel każdej narodowości zareagował na wypadek w sposób zgoła odmienny.

Zet.

## Turyści za jaja

Bezpłatne i ulgowe paszporty do Austrii

Jak wiadujemy, rokowania między rządem polskim a rządem austriackim w sprawie zorganizowania ruchu turystycznego z Polski do Austrii znajdują się już w stadium definitywnego zakończenia.

W bieżącym sezonie turystycznym uruchomione mają być specjalne pociągi wycieczkowe do Austrii, głównie z okazji rocznicy odsieczy Wiednia, wielkiego dorocznego festiwalu muzycznego w Salzburgu, oraz zjazdu katolickiego w Wiedniu. W wycieczkach tych weźmie udział około 15.000 osób, które wyjadą ze zbiorowymi bezpłatnymi paszportami. Ponadto około 5.000 turystów

polских otrzymać ma indywidualnie ulgowe paszporty (w cenie około 100 zł.) do Austrii, ważne na okres 1 miesiąca.

Wzajemna ze ulgi turystyczne, rząd austriacki przyznać ma Polsce duży kontyngent jaja, oraz podwyższyć kontyngenty trzody chlewnej i węgla.

Uwaga!

**„Głos Poranny”**

do nabywania codziennie w sklepie p. Lewenberg

w Inowłodzu i Teofilowie i na kolonjach letnich obok Inowłodza.



**Boris Karloff**

Następny program „Casino”

**Dźwiękowe**  
**Grand-Kino**  
 Dziś i dni następnych!

**Dźwiękowy Kinoteatr**  
**„CAPITOL”**  
 Dziś i dni następnych!

Potężny film reżyserji asystenta von Sternberga Mansfielda Markhama p. t.  
**■ Człowiek, który wrócił ■**

Konflikt miłosny damy z towarzystwa, zakochanej w **włamywaczu!** — W rolach gł.: **Camilla Horn** i **George Barraud** — Akcja tego filmu rozgrywa się w Berlinie, Meksyku i Londynie  
 Początek o g. 4.30. — Nadprogram: Tygodnik Foxa i kreskowy

Czarujący film reżyserji R. Siódmaka pełen uśmiechu, radości i brawury  
 W rolach głównych: **Liljana Harvey** i **Jules Berry** jako „Quick” król arlekinów oraz **Armand Bernard**. — Nadprogram!  
 Początek 4.30, 6.30, 8.30, 10.10.  
 Następny program: **TOMMY BOY**

## Wiadomości bieżące

### Urzędnicy bez marynarek

W związku z upałami, jakie po długich oczekiwaniach nastąpiły obecnie, w biurach magistratu, zgodnie z zarządzeniem, wydanym jeszcze w roku ubiegłym, urzędnikom wolno pracować bez marynarek.

Również w innych urzędach państwowych dozwolona jest praca bez marynarek, za wyjątkiem tych urzędników, którzy z racji pełnienia funkcji stykają się bezpośrednio i stale z publicznością.

### 670 miejsc na politechnice warszawskiej

Sekretariat politechniki warszawskiej komunikuje, że w roku akademickim 1933-34 będą wolne miejsca na wszystkich wydziałach w ogólnej liczbie 670 miejsc. Podania o przyjęcie należy składać w sekretariacie w czasie od 21 do 28 sierpnia włącznie. Egzamin konkursowy odbywać się będą między 15 a 23 września. Dla obsługujących wojskowość urzędzone będą egzaminy konkursowe w terminie późniejszym, przyczem obowiązuje stawienie się na egzamin do dnia 23 września włącznie.

### Skutki upałów w fabrykach łódzkich

W ciągu dnia wczorajszego, obydwie pogotowia ratunkowe udzieliły pomocy 8 robotnikom i robotnicom, którzy wskutek silnych upałów i wielkiego gorąca panującego w fabrykach, omdleli. Lekarze pogotowia, po udzieleniu im pomocy i przywróceniu do przytomności, po zostawili ofiary upałów na miejscu. (b)

### Kradzież w mieszkaniu

#### b. wice-prezydenta Łodzi

Nocy onegdajszej niewykryci dotychczas sprawcy dostali się przy pomocy podrobionych kluczy do mieszkania b. wice-prezydenta m. Łodzi inż. Wacława Wojewódzkiego (Piramowicza 8), skąd skradli różną garderobę, ogólnej wartości przeszło 500 złotych.

Powiadomiona policja wszczęła poszukiwania. (p)

### Noce dyżury aptek

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: Suke. M. Kasperkiewicz (Zgierska 54); Suke. J. Sitkiewicz (Kopernika 26); J. Zundelewicz (Piotrkowska 25); W. Sokolewicz i W. Szata (Przejazd 19); M. Lipca (Piotrkowska 193); A. Rychtera i B. Łobody (11 Listopada 86).

### Przez miesiące lefnie

Institut de Beauté  
**POMA**

Wólczańska 7, tel. 155-55

Usługiwanie piegów, węgłów i zmarszczek. — Racjonalny masaż twarzy. — Fachowe wskazówki w dziedzinie — pielęgnowania cery. —

# Chora Kasa chorych

**Ubezpieczeni płacą horrendalnie wysokie składki, wzamian za co dyrekcja stara się jaknajbardziej utrudnić im otrzymanie świadczeń**

Ostatnie wydarzenia, rozgrywające się na terenie kasy chorych m. Łodzi, wywołały falę słusznych protestów. Usunięcie lekarzy wolontariuszy, zredukowanie bezinteresownie pracujących pielęgniarek i pracowników laboratorjów, a tem samem sprowadzenie bezholowia i de zorganizaacji w szpitalu prez. Mościckiego,

za co odpowiedzialną jest w całej rozciągłości dyrekcja kasy — były tylko dalszymi „kwiatkami” zbiurokratyzowanej maszyny kasowej i niesławnym uwięzieniem jej działalności „reorganizacyjnej” w okresie ostatnich paru lat.

Dzisiaj, gdy dyskusja na ten piekawy temat została podjęta, wartoby rucić okiem na całokształt zagadnień kasowych, tak żywo obchodzących szerokie masy ubezpieczonych. Działalność kasy chorych w ostatnich dwóch latach bardzo szwankuje.

Z każdym dniem mnożą się skargi ubezpieczonych i rośnie niezadowolenie warstw pracowniczych i robotniczych, zabezpieczonych na mocy obowiązującej ustawy kasowej w tej instytucji społeczno-ubezpieczeniowej. Wszyscy żalą się w pierwszym rzędzie na olbrzymie trudności, związane z uzyskaniem świadczeń lekarskich, na przerost biurokracji i t. p.

Zanim omówimy wspomniane bolączki i niedomagania

kasy, należałoby podkreślić, że od czasu rozwiązania samorządu kasowego i ustanowienia komisarzy rządowego, a następnie, wyposażonej w duże kompetencje, dyrekcji upłynęło już kilka lat, w czasie których wiele rzeczy zmieniło się na niekorzyść.

Przed laty kasa rozwijała intensywną działalność pod każdym względem. Prace inwestycyjne i organizacyjne lecznictwa, nacechowane były twórczym rozmachem, który pozwalał wierzyć w dobrą rozwój instytucji. Budowano ambulatoria, szpital okręgowy, lecznice, zastawiano się nad udogodnieniem możliwości korzystania z wszelkich świadczeń lekarskich, słowem pracowało się i to produkwnie. Dzisiaj natomiast pod tym względem głucho i cicho, słyszy się natomiast ciągle o zarządzeniach oszczędnościowych, o wątpliwej wartości eksperymentach, a przedewszystkiem o niedomaganiach.

Trzeba jasno powiedzieć: łódzka kasa chorych prowadzi nieracjonalną gospodarkę zarówno pod względem finansowym, jak i leczniczym. Gospodarka ta, polegająca na czynieniu oszczędności na lecznictwie i ograniczeniu świadczeń na rzecz ubezpieczonych, całkowicie spacza ideę, dla której kasa chorych została stworzona.

Wszelkie oszczędności, jak się przekonaliśmy, odbywały się na koszt ubezpieczonych, ponoszących wielkie świadczenia materialne w postaci wysokich składek, oraz kosztem zdeorganizowania lecznictwa, gdy z drugiej strony rosła wydatki administracyjne przez wyznaczanie nowych etatów w biurach i dyrekcji.

Z jednej strony ściga się horrendalne składki od ubezpieczonych i pracodawców, z drugiej — ogranicza się wydatki na najważniejsze cele, jak na lekarstwa, na kuracje w stacjach klimatycznych itp. Podczas, gdy na całym świecie wskutek postępów medycyny, systemy leczenia stale są doskonalone, u nas planuje się całkowite zignorowanie nowoczesnych metod leczenia, wracając do przedpołopowych systemów opukiwania chorych.

Zorganizowano punkty lekarskie, polecając lekarzom tam ordynującym, być specjalistami do wszystkiego, aby broń Boże ubezpieczony nie spowodował dla kasy „niepotrzebnego” wydatku.

Zamknięto zakład fizykanej terapii

przy Al. Kościuszki, zmniejszając do minimum możliwości rozpoznania chorób rentgenem. Oddział roentgenologiczny w szpitalu Mościckiego w żaden sposób nie potrafi zaspokoić potrzeb całej masy ubezpieczonych.

Pieniądze zaś inwestowane w urządzenie zakładu fizykanej terapii, idą na marne.

Doszło u nas do tego, że kasa mówiła otwarcie o istniejącym zamiarze zlikwidowania pogotowia ratunkowego. Zniesienie pogotowia kasowego, zwanego do nagłych wypadków byłoby dla Łodzi dotkliwym ciosem, zwłaszcza, że znajdujące się w 600.000-nem mieście, karetki pogotowia, dałoby nie zaspakajają potrzeb ludności. Na szczęście ten niefortunny koncept nie został jak dotychczas zrealizowany.

W obecnych warunkach, już po wprowadzeniu instytucji lekarzy domowych i kosztów

nych punktów lekarskich, które miały usprawnić działalność kasy i system leczenia, otrzymanie pomocy lekarskiej jest coraz bardziej utrudnione. Do lekarza domowego można wejść w każdej chwili, ale aby dostać się do specjalisty, trzeba nieraz czekać kilka dni.

Dzisiaj, gdy chorey pragnie udać się do okulisty, czy do chirurga, w lecznicy, musi przedtem wystawać godzinami na punkcie i dopiero za jego pośrednictwem uzyskuje potrzebną pomoc. Poco ta biegania, strata czasu chorego i lekarza domowego? Przecież doskonale wiadomo, że zabiegu chirurgicznego nie da się zrobić na punkcie?

Lekarstwa wydaje kasa bardzo marne, byle mniej kosztowne.

Lekarze muszą się ściśle trzymać wykazu leków.

Droższe lekarstwa są dla ubezpieczonego niedostępne; choć nieraz choroba jego tego wymaga.

Że tak jest, mamy dowód teraz. Nie mogło być lepszego przykładu, jak obecna sytuacja w szpitalu, gdzie na porządku dziennym jest odkładanie operacji i niedostateczna obsługa pielęgniarska. Dochodzi do tego, że

lekarze ordynatorzy szpitala zmuszeni byli awrścić się do dyrektora szpitala z petycją, wskazującą na to, że wskutek braku pielęgniarek, normalny tok pracy jest skrzepowany.

W Tuszyńku wybudowano sanatorium dla gruźlików. Wydawałoby się, że obecnie, w okresie letnim, sanatorium będzie już dostosowane do przyjęcia chorych. Tymczasem oprócz dzieci, ani jednego dorosłego chorego nie skierowano jeszcze do Tuszyńka. Nasuwa się mimowoli pytanie, kiedy kasa chorych zamierza wysłać chorych, wymagających sanatoryjnego leczenia do Tuszyńka,

jeżeli teraz w połowie lipca, tego jeszcze nie uczyniła?

Ironia losu sprawiła, że jednocześnie z tym pędem do oszczędności i uszczuplenia świadczeń dla ubezpieczonych, kasa wydaje krociowe sumy na cele administracyjne. Charakterystycznym przykładem jest na co słusznie zwracają uwagę, że budżet kasowy i sprawozdania, które mogłyby zlustrować działalność finansową kasy, są skrzętnie ukrywane w specjalnem wydawnictwie, niedostępnem dla szerokiej masy ubezpieczonych. Opinia publiczna, jako czynnik kontroli społecznej,

nie ma absolutnie możliwości zbadania stanu finansowego kasy, tużającej się wielomilionowymi sumami, pochodzącymi z ciężko zapracowanych pieniędzy ubezpieczonych.

Rozgoryczenie mas pracujących, na głowę których spadają raz po raz klęski w postaci ograniczeń świadczeń społecznych, jest w tych warunkach zupełnie zrozumiałe, tembardziej, że nikt nie przykładą ręki do uzdrowienia stosunków w łódzkiej kasie chorych i wszystko to dzieje się w dobie notorycznego kryzysu S. G.

## 38 łódzian-komunistów

aresztowała policja andrzejowska

Posterunek policji w Andrzejowie pod Łodzią wpadł na trop zakonspirowanego zjazdu komunistycznego we wsi Janów w pobliżu Andrzejowa. W łasku zebrało się tam 38 osób, rekrutujących się z pośród przywódców młodzieży komunistycznej, stałych mieszkańców Łodzi.

Policja otoczyła komunistów w momencie trwania obrad, a

resztując wszystkich obecnych oraz konfiskując większą ilość materiału obciążającego.

O zlikwidowaniu zjazdu komunistycznego i aresztowaniach powiadomiony został naczelnik wydziału śledczego nadkomisarz Weyer oraz kierownik 5-ej brygady asp. Bryłak.

Aresztowani zostali przewiezieni pod eskortą do więzienia w Łodzi.



## WENTYLATORY

sufitowe, ściennie zwykłe i śrubowe

## DO WIĘKSZYCH LOKALI, SKLEPÓW I FABRYK

Sprzedaż wszelkich aparatów elektrycznych, radiowych zelektryfikowanych, lamp, żyrandoli na raty i za gotówkę

**w sklepie Elektrowni**  
**Piotrkowska 115,**  
**telef. 134-42.**

Wszelkie pokazy nie obowiązują do kupna.



Zużycie prądu od 30 do 125 wattów na godzinę wynosi od 2 do 8 groszy



Feljton  
Narzeczeni

ROK 1913

Lagodne światło gazu. Szczelnie zamknięte okna. Ciężkie pluszowe portjery. Miękkie tabureciki. Oszkło ne gablotki. Drobiazgi. Figurki. Konwencjonalne uśmiechy w złotych ramach na ścianie. Familijne albumy do fotografii. Ozdobny tom poezji na stoliku. Stłumione niecierpliwe kroki na dywanie. Tykotanie zegara. Gość czeka. Oblicze okolone wypięgniętą brodą raz po raz spogląda w lustro.

Wolno odsunięta portjera. Drobne nierówne krociki. Szelest jedwabiu. Zapach konwalii i pachnących mydeł. Zasznurowana talia wdzięcznie przegina się w fiszbinach. Uroczy uśmiech pod spiętą na koafiurę. Monsieur... Madame... Wypomadowane wąsy przylegają do białej rączki. Szkarłatny bukiet z rąk pana wędruje do rącek pani. Ciemny rumieniec: „Ach, merci... uwielbiam kwiaty”. — „Czyżby?” Ręka gościa od niechcenia sięga po ozdobny tomik poezji. Wibrujący głos cytuję z emfazą: „Miłość jest jak kwiat, wiadnie, gdy nie dbać o nią”. Westchnienie. Pauza. Dama szepce: „Proszę czytać dalej”.

Na inkrustowanym stoliku pojawiają się obfite zakąski. Zabójcze wąsy poruszają się szybko w takt sprawnie żujących szczęk. Eteryczna dama drżącym widelcem delikatnie obdłubuje miętki talerz. Ubrojona w kieliszek ręką męskie go wia a vis zatrzymuje się nagle w połowie. Sciszony głos drga najszczerszym wzruszeniem: „Czy pozwoli pani, bym pomówił z jej rodzicami?” Rumieniec pełen aprobaty. Silnie falujące obfite łono. Przeciwnie pocałunek w rękę.

Rozgrzany kieliszkiem gość snuje kuszące obrazy. Podróż poślubna. Paryż, Riviera, Nizza, Monte Carlo. Scieżniona gorsetem talia nie wytrzymała wzruszenia. Omdlewiający głos prosi: „wody”. Spłoszony amant w porę dopada pełnej karalki. Zimne strumienie. Sole trzeźwiące. Wachlarz puszczony w ruch. Dama unosi powieki. Poblądle warzą szepcą z umiechem: „Ślub — Paryż — Riviera — Monte Carlo”.

Samorząd łódzki w r. 1928-1932  
Ciekawa publikacja magistratu m. Łodzi

Przed kilku dniami ukazała się ciekawa publikacja pt. „Samorząd m. Łodzi w latach 1928 — 1932” wydana przez zarząd m. Łodzi.

Książka ta, objętości 388 stronice druku, ilustrowanego rysunkami i planami, stanowi cenny materiał dla każdego interesującego się sprawami samorządowymi.

Na treść jej składają się artykuły: Zarys ogólny; Majątek i finanse; Oświata i kultura; Zdrowie publiczne; Opieka społeczna; Aprobacje; Budownictwo; Plantacje miejskie; Majątki rolnicze; Kanalizacja i wodociągi; Gazownia miejska; Przedsiębiorstwa koncesjonowane; Urząd przemysłowy i instancje; Rozjemstwo w sprawach najmu; Komunalna kasa oszczędności; Ewidencja ludności; Urząd stanu cywilnego; Biuro wojskowe;

Statystyka miejska; Archiwum akt dawnych m. Łodzi; Działalność wydawnicza; Udział w powszechnej wystawie krajowej w Poznaniu; Sprawy pracownicze; Organizacja zarządu miasta.

Rozdział pierwszy omawia w ogólnym zarysie sytuację gospodarczą, w jakiej znajdował się samorząd w okresie swej kadencji, działalność magistratu łódzkiego na wszystkich odcinkach jego twórczej pracy.

Działalność ta, jak stwierdza publikacja zarządu m. Łodzi, rozmaicie była oceniana w społeczeństwie łódzkim. Inicjatorzy tych poczynań wyrażają swe przeświadczenie, że nie zбочyli z drogi wskazanej im przez Ideologię, wier nie strzegli interesu publicznego i nie szczędzili wysiłków, aby nieść pomoc i opiekę ludności robotniczej.

Szereg rysunków i planów, danych cyfrowych itd. uzupełnia źródłową całość tej publikacji, której wysoki poziom redakcyjny gwarantuje skład komitetu redakcyjnego, do którego wchodził: pp. prezydent Bronisław Ziemięcki, jako przewodniczący, wiceprezydent Stanisław Rapalski, ławnik Przemysław Smolik, dyrektor zarządu miejskiego — Mieczysław Kalinowski, naczelnik Edward Rosset, jako członkowie, oraz sekretarz prezydium magistratu — Eugeniusz Ajnenkel, jako sekretarz.

Wspomnieć należy, że okładka została wykonana według planu artysty malarzy, Władysława Strzebińskiego, laureata nagrody artystycznej m. Łodzi na rok 1932.

(g)

Jak malować, jak grać, jak jeździć, jak czytać, jak palić?

Na wszystko są przepisy. Nie każdy, mając nawet wszelkie dane ku temu, talent, czy inklinację i zdrowie, nie każdy może bez ujemy fizycznej i umysłowej dla siebie, nad miarę np. czytać zachłannie po całych nocach i dniach, lub ćwiczyć na fortepianie, lub maratony tańca odbywać i bezprytomnie się gimnastykować, pływać, trenować.

Na wszystko są przepisy. Tymczasem palacze sądzą, że papieros to jest nawyczka, zła lub dobra, stosowana wedle fantazji, bez przepisów, jak tykanie powietrza.

Chcielibyśmy widzieć człowieka, któryby otworzył usta i gwałtownie zaczął wdychać powietrze, ostremi, nieprzerwanymi chaustami, aż do zawrotu głowy, aż do omdlenia! A przecież nikt nie zaprzeczy, że oddychanie jest nie tylko nieszkodliwe, ale jest koniecznością sine qua non. Kiedy zaś palaczowi zaczyna szkodzić palenie, przeciwnicy tytoniu uderzają na alarm: ot i maci! Papieros jest zabójczy! papieros jest trucizna!

Nikt jednak nie zwróci uwagi na to, że dotyczący pali głupio i nierozważnie, szybko, gwałtownie, wciągając dym z pasją — albo cygara wypalając do ostatniej kruszynki, wchłaniając przez to nikotynę w dwójgłówności.

Można nawet wiele palić, ale umiejętnie. Każda rzecz ma swój przepis.

Re.

Kierownikowi kolonii p. prof. St. Lobie  
z powodu śmierci

ś. i p.

**Matki Jego**

najserdeczniejsze wyrazy współczucia składają

Personel i koloniści

Kolonij letniej Gimnazjum Społecznego

Mord, czy przypadek?

Nowa hipoteza o śmierci woźnicy ze Rzgowa

Urząd śledczy w Łodzi pracuje obecnie nad rozwikłaniem zagadki morderstwa, dokonanego na osobie handlarza wapnem, Jana Baranowskiego, ze Rzgowa.

Jak donosiliśmy, zwłoki Baranowskiego znaleziono na wozie. Początkowo przypuszczano, że ma się tu do czynienia z morderstwem na tle rabunkowym. Bliższe jednak oględziny wozu i sekcja zwłok Baranowskiego zrodziły nową hipotezę.

W czasie sekcji ustalono, że Baranowski uderzony został tylko raz. Narzędziem musiał być jakiś ciężki kawał żelaza. Uderzenie było silne i spowodowało wylew wewnętrzny krwi do mózgu. Natychmiastowa pomoc mogła spowodować utrzymanie ofiary przy życiu.

Ponadto — co najważniejsze — znaleziono przy Baranowskim pieniądze. W ten sposób hipoteza rabunkowego mordu osłabia.

Inspektor Nosek, który osobiście zajął się tą sprawą przypuszcza, że mord dokonany został w następujących okolicznościach.

Baranowski jadąc swym wozem całą noc, najprawdopodobniej zasnął puszczając konie samopas. W pewnym momencie nadjechał samochód, dając sygnały ostrzegawcze. Szofer auta zniecierpliwiony bezskutecznością sygnału podjechał bliżej, a widząc, iż woźnica śpi, w zdenerwowaniu chwycił klucz do śrub lub inne narzędzie i uderzył nim śpiącego, by mu dać nauczkę. Następnie odjechał, nie przyuszczając nawet, że takie uderzenie może spowodować śmierć.

W związku z tą hipotezą przypadek kowego zabójstwa, dokonana już nawet została lustracja taksówek, wynik której trzymany jest ze względu na dobro śledztwa narazie w tajemnicy.



ROK 1923

Krok duży, mocny, zdecydowany. Rozwiane polę sportowego piaszcza. Ręce nerwowo zaciśnięte w kieszeniach. Pod pachą „La garconne” Margueritte’a.

Krótką, ciemną czupryną powiewa na wietrze. Blyszczące binokle na wydatnym nosie. Donośny kontralt grzmi: „Jak długo, chciałybyś jeszcze, żebym na ciebie czekał?!” Nieśmiały tenorek jaka się w odpowiedzi: „Myślałem...” — „Nie nie myślałeś?” — kontralt rozbrzmiewa crescendo — nie zauważyłam wogóle, żebyś myślał”.

Kolorowe lampki obiecująco rozblyskują w mroku. Tenorek coś nie śmiało proponuje. Kontralt wspinałomyślnie się zgadza. Oboje zgodnie przestępują próg kawiarni. Gęsto obsadzone stoliki skąpane w potokach światła. Przytłumiony gwar głosów. Urywane synkopy jazzu. Kontralt chwilowo milczy. Jego posiadaczka krzepi się z apetytem krokodyla. Towarzysz jej smętnie wysącza pół czarnej. Kontralt już się uporał z jedzeniem.

„Dlaczego mnie nie poprosisz do tańca? Czy muszę ci o wszystkim przypominać?” Pary, pary w szybkim rytmie obijają się o siebie. Krótkie spódniczki dygają w takt skocznych podrygów. Krótkie czupryny opadają na blyszczące oczy. Nieśmiały tenorek piszczy cienko z wysilenia. Sapiąc, odprowadza swoją damę na miejsce.

Energiczny kontralt mówi niestrudzenie: „Za miesiąc nasz ślub. Nie przerywaj. Wiem bez ciebie, że małżeństwo to przeżytek. Poświęcam się dla ciebie. Twój staromodny sposób myślenia, twój przed

ROK 1933.

Sport. Radio. Kino. Plaży. Dolar spada. Szaletczy pęd aut. Warkot samolotów. Blysk kolorowych reklam świetlnych. Dwie wonne spirale dymu z papierosa jednocześnie unoszą się w górę.

„Puszczasz pieniądze z dymem”. „Nie gorzej od ciebie”.

Szarobłękitne kłęby w nadąsanym łuku karminowanych warg. Platynowa ondulacja przekornie odrzucona w tył. Powłóczysta kreacja z wdziękiem wampa z ekranu ściera kurz z ławki ogrodowej. Srebrzysty głosik konkluduje: „Już ciemno. Możebyśmy poszli do kina?” Niski głos namyśla się: „

Pracownicy samorządowi  
walczą o utrzymanie swych poborów na dotychczasowym poziomie

Jak wiadomo, naskutek założeń komisji oszczędnościowej, polecono zarządowi obniżyć o 5 proc. płace pracowników miejskich przez zmniejszenie dodatku komunalnego z 15 do 10 proc. podstawowych poborów.

W związku z tem, niezadowoleni pracownicy samorządowi interwenjowali u prezydenta Ziemięckiego, prosząc o utrzymanie poborów urzędników komunalnych w dotychczasowej wysokości, a to ze względu na ich niezwykle krytyczne położenie materialne.

W wyniku tej interwencji, magistrat łódzki, stojąc na gruncie nieobniżenia płac pracowników, wystosował do ministerstwa spraw wewnętrz.

nych rekurs z prośbą uchylecia zarządzenia.

Niezależnie od tego wczorajszym związkiem pracowników instytucji użyteczności publicznej i pracowników miejskich, wszczęł za pośrednictwem centrali warszawskiej interwencję w ministerstwie.

Według telefonogramu, który w tej sprawie nadszedł ze stolicy jeszcze wczoraj, istnieje nadzieja utrzymania poborów urzędników komunalnych na obecnym poziomie.

Należy zaznaczyć, że obniżenie dodatku komunalnego o 5 proc., ma, według zarządzenia władz nadzorczych, nastąpić, począwszy od dnia 1 października r. b.

Tomaszów

POŻAR W KRÓLOWEJ WOLI.

W dniu wczorajszym w godzinach popołudniowych wybuchł w jednej z zagród we wsi Królewska Wola pod Tomaszowem groźny pożar. Wskutek wiatru ogień przemieszczał się szybko na sąsiednie zagrody. Zanim przybyła straż z Tomaszowa, Inowłódza, Janowca i Glinika, ogień rozprzestrzenił się na całą wieś. W chwili gdy piszemy te słowa, straż usiłuje opanować żywioł.

ZAWAŁE SIĘ SUFIT.

Onegdaj w nocy w domu Barta przy ul. Tekli 47, zawalił się sufit w mieszkaniu Emila Waliszewskiego. Lokator doznał ogólnych obrażeń. Lekarz pogotowia po nałożeniu opatrunków pozostawił Waliszewskiego na miejscu.

Wczoraj przybyła do wspomnianego domu komisja budowlana magistratu, która po oględzinach orze

klą, iż posesja nie nadaje się jako dom mieszkalny.

MNIEJ BEZROBOTNYCH.

Obserwuje się dodatnie zjawisko zatrudniania coraz szerszych mas bezrobotnych w Tomaszowie. Co tydzień, partje złożone z 70 — 80 robotników otrzymują pracę przy robotach publicznych.

Jak się dowiadujemy, w najbliższym czasie 80 robotników zatrudnionych zostanie przy pracach ziemnych.

ZACHOROWANIA.

Wydział zdrowotności magistratu zanotował w czasie od 25 ub. m. do 8 b. m. 53 wypadki zachorowań na odrę, 1 na krztusiec, 1 na jaglicę oraz 2 na ospę wietrzną.

Wspólnym wysiłkiem ofiarą pomóżmy bezrobotnym

# Ustawa, która krzywdzi!

## Nowe przepisy o ubezpieczeniach pracowników godzą w interesy świata pracy

Niedawno weszła w życie nowa ustawa, zmieniająca dość zasadniczo rozporządzenie prezydenta Rzeczypospolitej o ubezpieczeniu pracowników umysłowych.

Analizując nową ustawę, szczególnie zaś punkty dotyczące świadczeń i prawa do nich, napotyka się szereg postanowień słusznych obok, niestety, aż nazbyt wielu krzywdzących ogół pracujących.

Ustawa ogranicza świadczenia z powodu braku pracy np. w wypadku otrzymania przez pracownika od pracodawcy odszkodowania za rozwiązanie umowy o pracę, na czas korzystania z pomocy leczniczej w zakładzie leczniczym, na czas niedolności do pracy, na czas ćwiczeń wojskowych.

Z temi wszystkimi względami można się zgodzić, są one koniecznością przykrą ale uzasadnioną.

Natomiast następne ograniczenia są wysoce krzywdzące. Mamy tu na przykład ograniczenia praw do zasiłków na wypadek przebywania pracownika w areszcie prewencyjnym,

oraz na czas kary utraty wolności i jeżeli utrata zajęcia jest skutkiem strejku na czas trwania strejku.

Czyż trzeba dowodzić, że areszt prewencyjny bynajmniej nie jest dowodem winy, a kara utraty wolności nie zawsze pociąga za sobą pozbawienie praw obywatelskich, które obejmując wszystkie prawa, czyni wyjątek dla praw majątkowych?

Ale to jeszcze nie wszystko! W myśl nowej ustawy, ograniczenie względnie zawieszenie prawa do świadczeń

nie może trwać dłużej aniżeli 24 miesiące, a po upływie powyższego okresu czasu ubezpieczony traci wszystkie ewentualne prawa do świadczeń z powodu braku pracy, wynikające z poprzedniego ubezpieczenia.

Jeszcze jednak uciążliwsze postanowienia zawiera uchwalona ostat-

nio przez sejm ustawa o ubezpieczeniu pracowników t. zw. scaleniowa.

W myśl 184 art. tej ustawy prawo do świadczeń ustaje przez przedawnienie, które dla wszystkich rent, jak wypadkowa, wdowia, sieroca, inwalidzka, zapomogowa pośmiertna, lecznictwo i świadczenia w naturze, wynosi trzy lata.

Uprawniona do renty osoba, która ulegnie karze utraty wolności trwającej dłużej niż miesiąc traci prawo do pobierania renty przez czas odbywania kary. Przy czwartym tej renty otrzymują osoby posiadające prawo do alimentów ze strony osoby pozbawionej wolności.

Renta, wymierzona więźniowi ulega

zmniejszeniu do połowy jej wymiaru na czas trwania kary. Zmniejszoną w ten sposób rentę wypłaca się na rzecz

zarządu więzienia, który potrąca z niej koszty utrzymania więźnia. Najwyżej jednak do połowy jej wysokości, resztę zaś zatrzymuje na rachunek więźnia i do jego dyspozycji w ramach regulaminu więziennego.

Wprowadzenie tego rodzaju rygorów, jak utrata prawa do świadczeń z powodu zawieszenia ich przez 24 miesiące i przedawnienie po trzech latach praw do wszystkich rent, stanowi

niebezpieczny eksperyment, który może stać się bardzo łatwo groźnym precedensem prawnym na przyszłość, przy dalszym ograniczaniu innych praw dozwolonych nabytych przez obywateli Rzeczypospolitej.

Prawa do świadczeń społecznych należą do kategorii praw dobrze na bytych przez pracowników i co do tego nie może być żadnych wątpliwości.

Świadczenia nie są łaską, nie są filantropją

ale są obowiązkiem ustawowym zakładów. Ubezpieczony po to płaci przez długie lata bardzo wysokie składki, ażeby w ściśle określonych wypadkach mógł

korzystać z odsetek od składek przez siebie pieniędzy.

Jest to niemal tak samo jak gdyby składał pieniądze w instytucji oszczędnościowej, w stosunku do której żadne przedawnienie nie może pozbawić prawa do pieniędzy, stanowiących jego własność.

Jest zasadą prawa ogólnego, że nikt nikogo pozbawiać nie może bez karnie prawa do jego własności, ani też wyzwać go z posiadanej majątku. Niewinne naporoz ograniczenia praw pracowników do świadczeń i rent w rzeczywistości zmierzają do

wyzucia ubezpieczonych z ich własności.

Podobne postanowienia podważają zasady ubezpieczeń społecznych, pogarszają ich warunki a zarazem podkopują zaufanie ubezpieczonych do tych instytucji.

### Notatki

W sezonie jesiennym ukaże się na scenach polskich nowa polska sztuka teatralna, napisana przez spółkę autorską dwóch popularnych artystów, znanych ze swego inteligentnego dowcipu. Fryderyk Jarossy i Konrad Tom piszą razem komedję 3-aktową pt. „Szczęściarz” (Jolly Joker). Komedja ta, pełna humoru, ma podkład aktualnej satyry.

Emil Ludwik pracuje w tej chwili nad nowym dziełem, które nosić będzie tytuł „Rysowane z natury”. Książka ta obejmie następujące rozdziały: Nansen, północny przyjaciel ludzi; Masaryk, przyjaciel ludzi; Briand, francuski europejczyk; Rathenau, niemiecki europejczyk; Lloyd George, angielski Odysseusz; Mussolini, budowniczy Włoch; Kemal, budowniczy Turcji; Edison, amerykański Prometeusz. Najnowsze dzieło Emila Ludwika ukaże się równocześnie w 15 przekładach na obce języki.

#### TEATR MIEJSKI

Dziś „Fräulein Doktor”.  
W piątek premiera „Cień” z Małką oraz Sawanem.

#### TEATR LETNI

„Czy jest co do ocenia”.

### Skrzynka do listów

Wielce Szan. Panie Redaktorze! Na mocy artykułu 24 Ustawy prasowej, uprzejmie prosimy o zamieszczenie w swym pociętnym piśmie poniższego sprostowania:

W numerze 186 „Głosu Porannego” z dnia 8 b. m. ukazała się wzmianka p. t. „Spelunka hazardu w śródmieściu”, opisująca w sposób, mijający się z prawdziwym stanem rzeczy fakty, zasłane w pokoju gier przy kawiarni „Atlantic”.

Otóż nieprawdą jest, jakoby w chwili ukazania się policji w pokoju gier, jeden z kelnerów wbiegł z okrzykiem „uciekać — policja”. Nieprawdą jest, iż policja aresztowała 40 osób i jakoby powstał popłoch wśród grających. Natomiast prawdą jest, iż policja, po wylegitymowaniu obecnych i natychmiastowym zwolnieniu ich, opuściła pokój gier. Prawdą jest, iż notatki, szumnie nazwane „kabalistycznymi”, dotyczyły jedynie tak niewinnej gry jak domina lub „Derby”.

Nieprawdą jest, iż kawiarnia „Atlantic” otwarta jest przez całą noc i że zbierają się w niej mety.

Natomiast prawdą jest, iż w kawiarni „Atlantic” przebywają różni kupcy i przemysłowcy. Zgóry dziękujemy i załączamy wyraży szczerzego szacunku.

Cafe Atlantic.

### Zawiadomienie.

Zawiadamiam, iż kolektura moja Nr. 793 Państwowej Loterii przeniesiona została z ul. Głównej

na ul. Wodną 15

Teodor Kurzweg

## Tania podróż do uzdrowisk

Wycieczki organizowane w najbliższych dniach

Wobec licznych zapytań o dalsze ulgowe przejazdy do Uzdrowisk polskich, możemy zakomunikować naszym czytelnikom, iż w dniach 14. 15 i 16 lipca organizowane są następujące wycieczki:

Do Zakopanego, odjazd o godz. 1 w nocy z 15 — 16 VII. Cena przejazdu wynosi kl. II 35.90 kl. III — 23.90.

Do Nowego Targu, odjazd o godzinie 1 w nocy z dn. 15 na 16 bm. Cena przejazdu wynosi kl. II 34.20 kl. III — 22.80.

Do Morszyna odjazd dn. 16. VII o godz. 20.08 przez Lwów, Stryj. Cena przejazdu wynosi kl. II 36.60, kl. III — 24.40.

Do Rabki - Zdroju odjazd o godzinie 1 w nocy z dnia 15 — 16 b. m. Łódź - Fabryczna.

Cena przejazdu wynosi kl. II — 33.60, kl. III — 22.40.

Do Jaremcza odjazd o godz. 20.08 dnia 16 b. m. Łódź - Kaliska. Cena przejazdu wynosi kl. II — 41.30, kl. III — 27.50.

Do Muszyny odjazd o godz. 21.40 dnia 15 b. m. Łódź - Fabryczna. Cena przejazdu wynosi kl. II — 33.60, kl. III — 22.40.

Do Żegiestowa - Zdroju odjazd o godz. 21.40 dnia 15 b. m. Łódź - Fabryczna.

Cena przejazdu wynosi kl. II — 33.10, kl. III — 22.10.

Do Iwonicza odjazd 21.40 dnia 16 b. m. Łódź - Fabryczna.

Cena przejazdu wynosi kl. II — 33.10, kl. III — 22.10.

Do Zaleszczyk odjazd o godz. 20.08 Łódź - Kaliska dnia 16 b. m. przez Tarnopol.

Cena przejazdu wynosi kl. II — 44.70, kl. III — 29.80.

Do Ciechocinka odjazd o godz.

12.57 Łódź - Kaliska bezpośrednim pociągiem dnia 14 lipca 1933 roku. Cena przejazdu wynosi kl. III — zł. 7.40.

Radzimy naszym czytelnikom aby we własnym interesie jaknajprędzej zgłosili swój udział ze względu na ograniczoną ilość ulgowych biletów.

Sprzedaż tych biletów w wszystkich światowej organizacji podróży Wagon - Lits Cook, Piotrkowska 64, od godz. 9 rano do 9 wiecz.

### Tania wycieczka dla wszystkich

Zarząd związku rezerwistów w Łodzi zawiadamia wszystkich członków rodziny rezerwisty, jak również wszystkich członków „Federacji” P. Z. O. O., iż wspólnie z związkiem marynarzy rezerwy organizują dwudniową wycieczkę do Gdyni. Wycieczka odbywa się pod protektorem dowódcy floty wojennej p. kontradmirała Unrug'a i wyjedzie z Łodzi - Kaliskiej dnia 15 lipca o godz. 20 m. 50.

W programie: powitanie wycieczki przez załogę statków wojennych, zwiedzenie statków i portu wojennego w towarzystwie oficerów marynarki. Ulgowy wyjazd na Hel. Holowniki marynarki wojennej do dyspozycji uczestników wycieczki. Tanie noclegi. Cena przejazdu w obie strony zł. 14 gr. 70.

Zgłoszenia przyjmuje sekretariat okręgu zw. rez. (Piotrkowska 107) do dnia 12.VII 33 r. codziennie do godz. 20-ej. Informacje telefoniczne nr. nr. 124-76 i 242-88.

Zaznaczyć należy, że w wycieczce mogą wziąć udział osoby, które do związku rezerwistów nie należą.

## Co usłyszymy dziś przez radio

12.05 Muzyka z płyt gramofonowych.

12.35 Muzyka z płyt gramofonowych.

14.55 Muzyka z płyt gramofonowych. W przerwie komunikaty łódzkie.

15.45 Skrzynka P. R. O.

16.00 Muzyka instrumentalna.

16.30 Pieśni w wyk. Zofji Dobrowolskiej - Pawłowskiej. Przy fortepianie prof. L. Urstein.

17.00 Pogadanka aktualna.

17.15 Koncert popularny w wyk. orkiestry symfonicznej opery poznańskiej pod dyr. Bolesława Tyllji (Transmisja z Ciechocinka).

18.15 Odczyt pt. „Dlaczego rok rocznie tylu ludzi tonie” — wygł. p. O. Medres.

18.35 Recital śpiewaczy Kazimierza Czekotowskiego (baryton).

Przy fortepianie prof. Ludwik Urstein.

19.05 Płyty (muzyka lekka).

19.40 Kwadrans literacki: Villiers de L'Isle Adam, „Duke of Portland” — nowela w przekładzie Wacława Rogowicza.

20.00 Melorecytacje w wyk. Henryka Szatkowskiego.

20.20 Piosenki w wyk. chóru Ju-randa.

21.00 Komunikat izby przemysłowo-handlowej w Łodzi.

21.10 Recital fortepianowy Stanisława Szpinalskiego.

22.00 Płyty gramofonowe.

22.40 Muzyka taneczna.

#### AUDYCJE ZAGRANICZNE.

Wiedeń (517)

17.20 — Godzina współczesnych kompozytorów austriackich: Trio

fantasie D-moll, Kwartet smyczkowy G-dur

Londyn (261)

21.20 Koncert symfoniczny. M. in. Koncert fortepianowy Bacha nr. 3, Symfonia nr. 34 Mozarta

Mediolan (331)

21.30 Koncert z bazyliki di Massenzio.

Brno (341)

19.25 Humorystyczne pieśni ludowe.

Praga (488)

21.30 Kwartet smyczkowy D dur Borodina w wykonaniu zespołu Orkiestra.

Budapeszt (550)

20.00 Koncert orkiestry operowej: Cherubini — „Anakreont” w wercie, Czajkowski — Serenada, Beethoven — Symfonia nr. 7.

#### PRZYZORY

Bankier siedział zawsze przy biurku w swoim gabinecie w kapeluszu na głowie. Co tydzień zgłaszał się do banku człowiek, który podejmował swój zarobek całotygodniowy od razu.

— Czemu podnosi pan całą sumę, mógłby pan przecież odkładać u mnie zaoszczędzone pieniądze na dobry procent

— Prawdę powiedziawszy — odpowiada jegomość — nie mam do pana zaufania. Siedzi pan tutaj w kapeluszu na głowie, a to sprawia na mnie wrażenie, jak gdyby pan był zawsze gotów do wyjazdu.

### Mężczyzna na plaży



Pizama, kostium i płaszcz kąpielowy

### NAJWESELSZA LEKTURA!!

ZBIÓR FELJETONÓW  
RED. GUSTAWA WASSERCUGA

P. T.

## „MENAŻERJA LUDZKA”

DO NABYCIA WE WSZYSTKICH KSIĘGARNIACH

CENA ZŁ. 2.—

CENA ZŁ. 2.—

## Przeciwnik dla ŁŁTK. w mistrzostwach Polski

Zespoły ŁKS. i Union - Touring zostały już wyeliminowane z drużynowych rozgrywek tenisowych o mistrzostwa Polski, które posunęły się już znacznie naprzód.

W najbliższym czasie w dalszym ciągu walczyć będzie W. L. T. K. (Warszawa) z 1 p. p. leg. z Wilna, a następnie z warszawską Legią, poczem zwycięzca tego meczu spotka się ze zwycięzcą grupy lwowsko-lubelskiej. To będzie pierwszy półfinał.

W drugim półfinale walczyć będzie zwycięzca grupy poznańsko-pomorskiej, przypuszczalnie więc AZS. (Poznań) ze zwycięzcą grupy krakowsko-śląskiej. Następnie odbędą się rozgrywki pomiędzy zwycięzcami półfinałów, które wyłonią przeciwnika do ostatecznego meczu z Łódzkim Lawn Tennis Klubem, drużynowym mistrzem Polski z roku ubiegłego.

## Zmniejszyć podatek od meczów piłkarskich

Kluby łódzkie czynią starania w magistracie o obniżenie podatku od spotkań z drużynami zagranicznymi. Ponieważ podatek ten jest stosunkowo b. znaczny, przypuszczają należy, że magistrat pójdzie na rękę klubom łódzkim i umożliwi w ten sposób sprowadzenie zagranicznych zespołów, które wkrótce bawić będą w Polsce.

# Dwa rekordy łódzkie

padły wczoraj na okręgowych mistrzostwach pływackich

Wczoraj rozpoczęły się dwudniowe zawody o mistrzostwa pływackie okręgu łódzkiego. Już pierwszy dzień wykazał, iż nasi młodzi pływacy poczynili w ciągu bieżącego sezonu znaczne postępy i chociaż obsada poszczególnych konkurencji była mniej liczna, niż tego można było się spodziewać, padły nowe rekordy.

Najwięcej zawodników zgłosił ŁKS., w barwach Makabi widzieliśmy tylko kilku, a Tryumf zupełnie zignorował zawody, nie dając ani jednego zawodnika. Abstynencja taka jest w pierwszym rzędzie niewskazana dla samego klubu.

W miarę swych szczupłych możliwości i zasobów ŁOZP. z zadania organizatorów wywiązał się należycie. Imprezę przeprowadzono sprawnie, a niektóre biegi były bardzo ciekawe.

Już w pierwszej konkurencji padł rekord okręgowy pobity przez wykazującego doskonałą formę pływaka ŁKS. Elsnera. Osiągnął on czas na 400 mtr. stylem dowolnym 6:22,5 uzyskując pierwszą klasę. Drugim był Niemcynowicz z dale-

ko gorszym wynikiem 8:28.

Na 400 mtr. styl. dow. w klasie III pań startowała samotnie Molarowa (ŁKS.) osiągając wynik 10:15,6. Molarowa przeplęła cały dystans styl. klasycznym.

100 mtr. styl. dow. panów w klasie II wygrał Szymański 1:37,1, Hajek 1:42,9.

100 mtr. styl. klas. w klasie I wygrał Günther 3:41, a w kl. II Majchrzak 1:38, Grund II (Makabi) 1:39,1 i Pryffer — 1:40,6.

100 mtr. nawznak dla pań wygrała Molarowa w czasie 2:11 przed Borensztajnową (Makabi) 2:32,5 i Wągrowską 3:30.

Sztafetę 5X50 panów przeplęła sztafeta ŁKS. w obsadzie Szwankowski, Kosiński, Günther, Elsner i Kepiński w czasie 2:52,3. Czas ten mógł być znacznie lepszy, gdyby nie zmylenie toru.

200 mtr. styl. klas.: w klasie II wygrał Grund II 4:49,7 uzyskując przez to klasę drugą. Grund na nawrotach miał złe odbicie. Drugim był Hartwig 3:59.

100 mtr. nawznak stylem zmiennym w klasie I wygrał Günther 1:35,6, w klasie II Kepiński 1:40,9.

3X100 stylem zmiennym w klasie III obsadził tylko ŁKS. uzyskując czas 5:26,8. ŁKS. wystąpił tu w składzie Hartwig, Bujnowicz, Szymański.

Sztafetę pań 3X50 stylem zmiennym w klasie trzeciej też obsadził tylko ŁKS. w składzie Wągrowka, Molarowa, Szyzkiewiczówna. Czas 3:17,1.

Sztafetę męską 4X200 wygrał ŁKS. 13:17,9 w składzie K. piński, Kosiński, Günther, Elsner.

Wreszcie bardzo ciekawy był przebieg 1.500 mtr. Startowali Szwankowski, Cichecki i Hartwig. Zwyciężył Szwankowski w dobrym czasie 30:02,7, bijąc rekord okręgu o przeszło

**Składaj odzież i bieliznę dla bezrobotnych**

2 minuty. Wysiłek ten kosztował go wiele. Zakończył on bieg zupełnie wyczerpany. Za to bardzo dobra forma Cicheckiego była niespodzianką. Jeśli zdoła on poprawić nieco swój styl, to na tym dystansie będzie jednym z najlepszych w Łodzi. Cichecki również uzyskał znacznie lepszy czas od dotychczasowego rekordu okręgowego 31:13,6. Hartwig płynął cały czas żabką, odstąpił mocno.

Pozatem zademonstrowano pokazowe skoki do wody. — Dziś dalszy ciąg mistrzostw na basenie ŁKS. Początek o godz. 16.30.

## Parker mistrzem Ameryki

Wspaniały sukces młodzieńczego tenisisty

Mistrzostwo tenisowe Ameryki na kortach ziemnych zdobył młodzieńcki tenisista Frank Parker. Jak wiadomo Parker jest z pochodzenia polakiem i prawdziwe nazwisko jego brzmi Pakjowski.

Parker, mimo swego młodzieńczego wieku, już w roku ubiegłym zwrócił na siebie uwagę i wybitni znawcy tenisu, a między nimi i Tilden przepowiadali mu wielką karierę. Rzeczywiście Parker w ostatnich czasach poczynił szalone postępy i w tegorocznych mistrzostwach pobit w finale Gene Mako gracza z uniwersy-

## O puchar ŁOZPN.

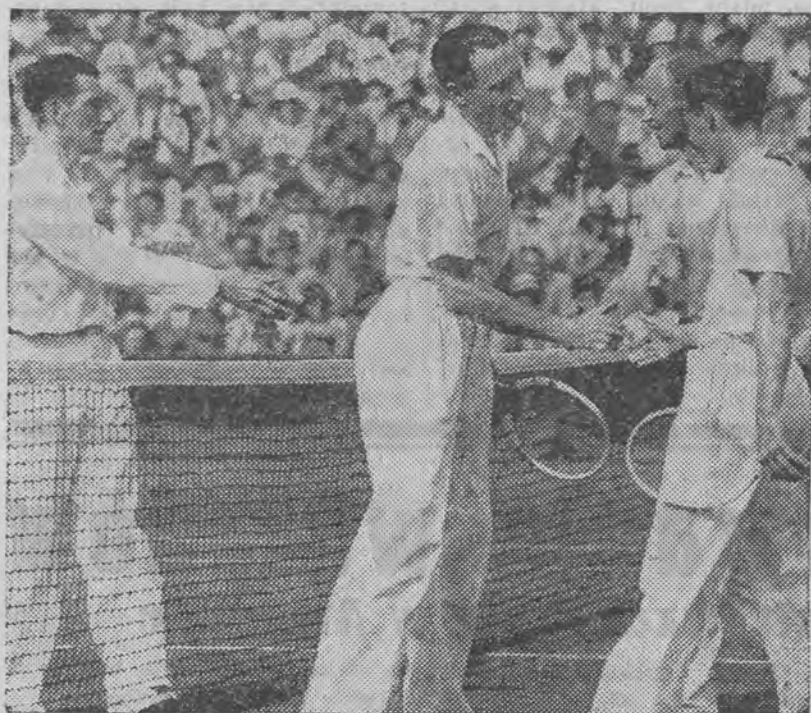
walczyć będą drużyny A klasy

Mistrzostwa w klasie A kończą się za tydzień. Kluby nie wykazując większej inicjatywy traca szereg terminów. Pragnąc zaradzić temu zarząd Ł. O. Z. P. N. wprowadza rozgrywki o puchar.

W zawodach tych wezmą udział wszystkie drużyny A klasowe Łodzi z wyjątkiem drużyny ligowej, oraz mistrza A klasy, a to z tego względu, że dalsze terminy będą one miały zajęte w grach o mistrzostwo ligowe, bądź o wejście do ligi.

Wydział gier i dyscypliny przystąpił już do opracowania kalendarzyka, który ogłoszony zostanie niebawem. Puchar przejdzie na własność tej drużyny, która go jeszcze w roku bież. zdobędzie.

## Finał Wimbledonu



Francuzi Borotra i Brugnon po wspaniałym zwycięstwie w grze podwójnej nad południowo-afrykańczykami Farguharsonem i Kirbym.

## Kandydaci do nagrody PUWF.

Stadion i Pogoń przodują w lekkiej atletyce

W mistrzostwach lekkoatletycznych Polski dla pań prowadzona jest punktacja o nagrodę zaofiarowaną w roku ubiegłym przez Państwowy urząd wychowania fizycznego.

Punktacja ta w danej chwili przedstawia następująco:

Stadion (Król. - Huta) 133 pkt., Pogoń (Katowice) 120 pkt., AZS. (Warszawa) — 115 pkt. Kruschender (Pabjanice) 76 pkt. ŁKS. — 58 pkt. Makabi (Kraków) — 54 pkt. AZS. (Poznań) — 47 pkt. i Sokół (Pabjanice) — 29 pkt. Walka o nagrodę PUWF. rozpoczęła się w roku ubiegłym, przyczem nagroda przeznaczona jest dla tego klubu, który w ciągu pięciu lat zdobędzie największą ilość punktów.

W tegorocznych mistrzostwach, które odbędą się w Królewskiej Hucie już w najbliższą sobotę i niedzielę bój o pierwsze miejsce stoczą dwa śląskie kluby Stadion i Pogoń, które skorzystają z tego, iż mistrzostwa odbędą się na Śląsku i bardzo licznie obeślą tę imprezę.

Z zawodniczek łódzkich pewny jest udział Głazewskiej, Smętkówny, Kwaśniewskiej z ŁKS., Wajsówny z Sokola i

Janowskiej z Kruschendera. — Stosownie do nowych przepisów zawodnicze wolno startować w mistrzostwach Polski najwyżej w czterech konkurencjach.

## CASINO

Emocjonujący film, odsłaniający życie podziemi New-Yorku

p. t.

## Demon Wielkiego Miasta

W rol. gł. Wynne Gibson Edmund Love i młodzi Dickie Moore (bohater filmu „Blond Venus”)

Pocz. seansów o g. 4 Ceny miejsce od 1 zł.

## Baczność, Czytelnicy!

Nim opuścicie mury miasta na letnie wywczasy nie zapomnijcie zaabonować „Głos Poranny” na okres letni.

Możecie zaprenumerować swą gazetę telefonicznie, dzwoniąc pod numer

**222-22**

## Bawełna i wełna w Londynie

Sekretariat konferencji londyńskiej w okresie jej prac przygotowawczych opracował obszerny referat, omawiający m. in. sytuację dwóch podstawowych surowców włókienniczych a m. bawełny i wełny.

W odniesieniu do wełny sprawozdanie stwierdza, że kraje produkujące ten surowiec nie wyraziły swej gotowości zawarcia układu, gwarantującego wyższe cen przez ograniczenie produkcji i eksportu. Z drugiej strony wśród krajów przerabiających wełnę powstała tendencja w kierunku zliberalizowania taryfy cennej. W tym celu opracowano projekt porozumienia, do którego przemysły wełniany całego szeregu krajów już przystąpił. Dla ujęcia tego doniosłego problemu w jego całokształcie niezbędne jest przestudowanie m. in. problemu międzynarodowego handlu wełnianego. Tylko bowiem koordynacja produkcji wełnianej i zawarcie porozumienia z handlem może doprowadzić do całkowitego uzdrowienia na rynku światowym.

Co się tyczy bawełny, to kraje, które ewentualnie mogłyby nieczłynieć w konwencji w sprawie ograniczenia produkcji są niewielkie liczbowo i znajdują się wszędzie poza Europą. Cena bawełny podlega wpływowi cen gotowych towarów, podczas gdy z drugiej strony spóżyte wielkich krajów przemysłowych odgrywa bardzo poważną rolę. Ceny towarów wełnianych kształtują się w całym szeregu krajów na stosunkowo wysokim poziomie. W państwach, produkujących bawełnę wyrażano niejednokrotnie pogląd, że kraje produkujące bawełnę muszą wkroczyć na drogę bardziej liberalnej niż do tad polityki, o ile oczekują od krajów surowcowych ograniczenia produkcji i eksportu.

Jak więc widzimy, zarówno problemy wełniane jak i bawełniane na gruncie londyńskim następczają w swoim zakresie niemiernie stosunkowo trudności aniżeli inne zagadnienia gospodarcze, czy walutowe. Zagadnienie wełny stało się zupełnie bezprzedmiotowe, bo zapomniano, iż należy traktować je łącznie z problemem hodowli owiec związanych integralnie z zagadnieniem wełny.

W dziedzinie bawełny natomiast kraje produkujące i konsumujące ten surowiec wytworzyły dwa zwarte fronty wrogo wobec siebie usposobione.



# Łódź czeka na poprawę

## Niepomyślna sytuacja na rynku włókienniczym

Pierwsza połowa lipca nie przyniosła na łódzkim rynku włókienniczym żadnej poprawy. Niestabilizowane chłodne pogody z okresu pierwszego tygodnia lipca wpłynęły ze wszech miar ujemnie na transakcje, gdyż zjazd kupiectwa prowincjonalnego był bardzo nieliczny i to we wszystkich branżach. W związku z tem osłabła produkcja przemysłu i to zarówno wielkiego jak średniego i drobnego.

Naogół biorąc sezon wiosenny - letni w szerszym tego słowa znaczeniu uważać można za skończony, gdyż większość zakupów została zrealizowana. Poza chłodnymi pogodami ujemnie wpłynął na rozmiary obrotów cały szereg innych

czynników o charakterze ogólniejszym w postaci wahań dolara, sytuacji w kartelu przedsiębiorców bawełnianych i t. d.

Na rynku towarów bawełnianych transakcje w handlu równo detalicznym, jak i hurtowym były bardzo nieliczne ilościowo i niewielkie pod względem wysokości obrotów. Obracali się one w rozmiarach bieżącego zapotrzebowania, które, oczywiście, wobec niesprzyjających pogód było bardzo niewielkie. Transakcje w handlu bawełnianym obejmowały zarówno letnie towary sezonowe, jak zefiry, etaminy, muśliny, woale wszelkiego rodzaju i t. d. jak i częściowo na wełn towary całoroczne. Wobec zmniejszonego wydatnie zapo-

trzebowania pogorszeniu uległy warunki pokrycia, co przejawiało się w zmniejszonym udziale pokrycia gotówki oraz znacznie wydłużonych terminach wekslowych.

Na rynku przędzy bawełnianej sytuacja kształtowała się w dalszym ciągu niepomyślnie. Tutaj poza spadkiem zapotrzebowania, spowodowanym zmniejszeniem produkcji w fabrykach ujawniła się u odbiorców nastroj wyczekiwania na całkowite wyjaśnienie sytuacji w kartelu przedsiębiorców bawełnianych. Chaotyczna produkcja poszczególnych przedsiębiorców spowodowała wzrost zapasów, co oczywiście wpływa ujemnie na ceny przędzy. Również i w tej branży warunki

pokrycia uległy częściowemu pogorszeniu. Pokrycie to traktowane było zupełnie indywidualnie w zależności od odbiorcy i dostawcy. Przeważało pokrycie gotówkowe, jakkolwiek analogicznie jak na rynku towarów bawełnianych gotowych zwiększył się udział pokrycia wekslowego i wydłużył termin tego pokrycia. Dodatkim przejawem w tej branży jest dojście do porozumienia w dn. 9 b. m. firm przedsiębiorczych, które wystąpiły z kartelu, i większość kartelową. Wobec ustalenia ogólnych warunków, na jakich opozycja gotowa jest powrócić do kartelu, konkretne unormowanie sytuacji produkcyjnej będzie mogło nastąpić w najbliższym czasie, gdyż po dojściu do porozumienia w sprawie tych warunków zarząd kartelu ustalił normę uruchomienia na 46 godzin w tygodniu, co wpłynie na redukcję zapasów przędzy bawełnianej.

Na rynku towarów wełnianych sytuacja nie uległa żadnej zmianie. Transakcje były bardzo nieliczne, zjazd odbiorców prowincjonalnych niewielki. Zakupy odbiorców prowincjonalnych obejmowały w pierwszym rzędzie męskie towary letnie ubraniowe. Częściowo zakupowano również damskie towary czesankowe niskogatunkowe.

Na rynku przędzy czesankowej

tendencja cen była dość mocna, co pozostaje w związku z haussą na rynku surowej wełny, zarówno na aukcjach londyńskich, jak i we wszystkich ośrodkach światowych handlu wełnianego. Ceny przędzy pod wpływem tej wyższej kształtowały się w granicach przeciętnie o 5 proc. wyższych w porównaniu z pierwszą połową czerwca. Warunki pokrycia nie uległy zmianie i kształtowały się w granicach przeważających gotówkowych.

## 50 proc. bankructwo Niemiec

### Układ Rzeszy z zagranicznymi wierzycielami przynosi jej poważne odciążenie

Jednostronna decyzja Niemiec wprowadzenia z dniem 1 lipca pełnego moratorium dla procentów i rat amortyzacyjnych od długoterminowych prywatnych długów zagranicznych okazała się tylko marnym taktycznym. Wskutek groźby zarządzeń odwetowych ze strony krajów wierzycielskich doszło bowiem w Londynie do porównawczego kompromisu, obowiązującego na pół roku.

W myśl układu procenty i raty pożyczki Davesa oraz procenty (bez rat) pożyczki Joanga będą płatne w dewizach w całości. Co się tyczy odsetek od wszystkich innych zagranicznych długów długoterminowych, będą one płatne w dewizach w wysokości 50 proc. Druga połowa procentów będzie złożona w markach do t. zw. kasy konwersyjnej.

Wierzyciele stanęli na stanowisku, że nie uznają niemieckiej ustawy moratoryjnej, w myśl której dłużnicy niemieccy, którzy wpłacają procenty w markach do kasy konwersyjnej, są zwolnieni z długu. Wierzyciele nie chcą bowiem ponosić ryzyka w razie dewaluacji marki. Niemcy proponują wydanie bonów handlowych kasy konwersyjnej z tem, żeby zagraniczne banki emisyjne wzięły udział w ich dystrybucji. Sprawa nie została w Londynie rozstrzygnięta i będzie omówiona w Berlinie.

Zamiast stuprocentowego bankructwa zapowiedzianego przez niemiecką ustawę moratoryjną, nastąpiła prowizoryczna ugoda na 50 proc. Wierzyciele zastrzegali się z góry, że ta ugoda nie może być u-

ważana za precedens dla obniżki umownych procentów na stałe. Wiedząc jest również, że propozycja dystrybucji „bonów handlowych” przez zagraniczne banki emisyjne zmierza do nowej formy pożyczki zagranicznej i do przymusowego podniesienia niemieckiej zdolności kredytowej zagranicą.

Układ przynosi Niemcom poważne odciążenie. Dotychczasowe oprocentowanie długoterminowych pożyczek w wysokości 15 do 16 miljonów wynosiło około 1.100 milionów marek, z czego około 280 milionów marek przypadło na amortyzację. Po odliczeniu rat amortyzacyjnych (podlegających odroczeniu) sumy, przypadające do zapłaty w dewizach, wyniosą około 400 milionów marek rocznie.

Wprawdzie wierzyciele wyrażili w oficjalnym komunikacie nadzieję, że „po upływie sześciu miesięcy podjęta będzie z powrotem pełna spłata” ale stanowisko, zajęte przez międzynarodowe koła i prasę niemiecką zmusza do sceptycyzmu na

przyszłość. Przedstawiciel Niemiec na konferencji londyńskiej dr. Posse, oświadczył mianowicie że niemieckie zarządzenia dewizowe wraz z moratorium transferu służą tylko ochronie waluty i handlu zagranicznego. Byłoby niedźwiedzią przyjąć dla gospodarstwa światowego — dodał dr. Posse — gdyby krajowi, który chce utrzymać stałość swej waluty i który celem odzyskania zdolności transferu chce zabezpieczyć swój handel z zagranicą, gdyby temu krajowi miano odpowiedzieć zarządzeniami, które by tylko pogłębiły zamieszanie światowe - gospodarcze. Innymi słowy: wierzyciele Niemiec nie powinni brać pod uwagę zarządzeń odwetowych, gdy Niemcy bankrutują. Stałość waluty niemieckiej ma być utrzymana kosztem wierzycieli zagranicznych. Kraje wierzycielskie mają otworzyć swe granice dla eksportu niemieckiego, bez względu na to, że Niemcy prowadzą u siebie politykę samowystarczalności.

## Gwarantowanie wkładów

### Ubezpieczanie wzajemne w Ameryce

Marcowa katastrofa banków w Stanach Zjednoczonych wyraziła się w niemożności wypłacenia wkładów. Kiedy w roku 1931 Niemcy były widownią podobnej klęski finansowej, rząd Rzeszy natychmiast zagwarantował wkłady, znajdujące się w wielkich bankach. W Stanach Zjednoczonych tego nie uczyniono. Teraz dopiero wprowadzono w życie uchwalony w cztery „Banking Act of 1933” według projektu Glass Steagall który ubezpiecza wkłady bankowe a raczej organizuje takie zabezpieczenie.

Gwarancja nie jest jak w Niemczech oparta na rękojmi państwowej, lecz na asekuracji wzajemnej. W tym celu założony został Federal Deposit Insurance Corporation. Zakład ten gwarantuje z początku (do lipca 1936 roku) tylko wkłady „memberbanks”, t. j. banków należących do systemu federalnego oraz tych banków, które staną się akcjonariuszami wspomnianego zakładu. Później asekuracja dotyczyć będzie mogła tylko „memberbanks”.

Nie od razu nastąpi ubezpieczenie wszystkich wkładów. Z początku zostaną asekurowane małe wkłady do 2500 dol., od lipca 1934 r. również sumy do 10 tysięcy, ale większe będą mogły być ubezpieczone tylko w pewnej części — od 50 do 75 proc.

Kapitał wspomnianej spółki asekuracyjnej będzie akcyjny i utworzony w sposób następujący: 150 milionów dolarów dostarczy skarbu, 150 milionów Federal Reserve Banks i 150 milionów Memberbanks. Spółka, oprócz akcji, będzie mogła emitować obligacje i inne zobowiązania. Składka asekuracyjna wynosi pół procentu.

Spółka ta będzie zobowiązana składać sprawozdania ze swej działalności kongresowi. Natomiast banki będą musiały spółce składać dokładne raporty o stanie swych depozytów i raporty te potwierdzać pod przysięgą.

Obliczają, że wpływy ze składek asekuracyjnych wyniosą z początku 125 milionów dolarów. Z sumy tej 35 milionów wpłaca same nowojorskie Memberbanks (ich wkłady wyniosą 7 miliardów), z nich zaś trzy: Chase National, National City i Guaranty Trust — załoga

15 milionów, posiadają bowiem 3 miliardy dolarów wkładów.

Nowe prawo bankowe, oprócz gwarancji wkładów, wprowadza szereg zasadniczych zakazów. Zabrania ono bankom depozytowym, t. j. tym, które przyjmują wkłady, zajmować się emisją i handlem walorów na własny rachunek, czyli uprawiać t. zw. Investment Business. W związku z tem prawo zabrania tym bankom zakładać rozmaitego rodzaju Securities Affiliates, Holding Companies itd., w których właśnie powyższy business jest prowadzony. Prawo zabrania członkom zarządu banków, dyrektorom i urzędnikom zajmować posady w takich spółkach.

## OZORKÓW

W kioskach gazetowych A. Czurapskiej w Rynku oraz przy ul. Łęczyckiej można zamówić prenumeratę piśm i czasopism krajowych i zagranicznych.

## Jakie jest pokrycie guldena holenderskiego i franka szwajcarskiego

W związku ze słabą tendencją guldena na giełdach światowych i koniecznością interwenjowania na korzyść waluty, zapasy złota Banku Holenderskiego obniżyły się w ostatnim tygodniu czerwca o 23 miliony do 744,7 milj. hfl. Ponieważ równocześnie ultimo miesiąca przyniosło wzrost obiegu biletów bankowych, pokrycie złotem spadło z 83,3 na 77,4 proc.

Również Bank Szwajcarski wskutek gry spekulacyjnej światowych giełd pieniężnych, która wzmożyła się od chwili otwarcia konferencji

londyńskiej, stracił w końcu czerwca złota za 181,2 milj. franków szw., tak że zapas złota banku spadł do 187,6 milj. sfrs. Jednocześnie jednak natychmiast płatne zobowiązania banku obniżyły się o 87,6 milj. do 501 milj. sfrs., wskutek czego spadek pokrycia nie był zbyt duży. Pokrycie obiegu biletów i natychmiast płatnych zobowiązań wynosiło w końcu czerwca 94,35 proc. wobec 95,6 proc. w końcu maja i 97,3 proc. na 31 marca r.b.

# Rynki pieniężno-towarowe

## Warszawska giełda pieniężna

Na wczorajszym zebraniu giełdy walutowo-dewizowej w Warszawie panowała mocniejsza tendencja dla waluty amerykańskiej i belgijskiej, natomiast słabiej kształtowały się kursy na Londyn, Sztokholm i Szwajcarię. Obrot, były nieco zwiększone. Notowano: kabel na Nowy Jork 6.23 (plus 11), Nowy Jork 3.20 (plus 11), Londyn 29.02 (— 10), Paryż 35.01 — 35, Włochy 47.55, Szwajcaria 173.10 (— 15), Belgja 124.85 (— 15), Holandia 360.80 — 360.85 (plus 35).

Drobne transakcje zawarto dewizami na Pragę 26.53 i na Sztokholm po 153.50 (— 30) W obrotach międzybankowych dewizy na Berlin 213.30 (— 20) W obrotach prywatnych płacono za: markę niemiecką w got. 210 (— 50), funt angielski 29.60 (plus 10), szyling austriacki 100 (— 50), dolar gotówkowy 6 — 6.12 (plus 17), rubel złoty 4.92 (— 2), dolar złoty 9.29 (— 1), rubel srebrny 1.44, bilon 0.66.

### AKCJE

Na rynku akcyjnym panowała w dniu wczorajszym bardzo duże ożywienie nienotowane już od dłuższego czasu, co spowodowało bardzo dużą zwykłą kursów niemal wszystkich akcji. Notowano: Bank Polski 81 — 84 (plus 400), Kijowski 17 (plus 100), Cukier 22.50 plus 200, Cegielski 10.50 (plus 100), Lilpopy 12.50 — 13.50 — 13 (plus 75), Pocisk 2.40 (plus 60), Starachowice 11.75 — 11.25 — 11.50 (plus 75), Haberbusch 50.50 (plus 500). Drobna transakcja zawarto Modrzejewem 4 — 4.25 (plus 25). Znaczne obroty skupiały się koło akcji Banku Polskiego, Starachowice i Lilpópów.

### PAPIERY PROCENTOWE

Na rynku papierów procentowych państwowych zarówno dolarowych jak i złotych panowała wczoraj tendencja wzrost, w związku ze zwykłą kursu dolara, jako też wobec dużego popytu na te papiery, których spadek osiągnął w dniu onegdajszym swój kulminacyjny punkt. Również mocna tendencja panowała dla prywatnych listów zastawnych. Największych obrotów dokonano: dolarówka 7 proc. stabilizacyjna, 4 i pół proc. ziemskimi oraz 8 proc. Warszawy. Notowano: 3 proc. bud. 37.85

— 38 (plus 50), dolarówka 45.25 — 45.75 (plus 100), 4 proc. inwest. zwykła 101 — 100 — 100.50 (— 125), 5 proc. konwersyjna 43.75, 5 proc. kolejowa 41 (plus 200), 6 proc. dolarowa 37.50 — 38.25 (plus 150), 7 proc. stabilizacyjna 48 — 48.50 — 48.25 (plus 100), 10 proc. kolejowa 100.75 (plus 25), drobne odcinki 101, 8 proc. oblig. BGK bud. I em. 93, 4 i pół proc. ziemskie 39.75 — 40 (plus 50), 7 proc. ziemskie dolarowe 36 (plus 100) 8 proc. Warszawy 43.25 — 42.75 — 43 (plus 125), 8 proc. Łodzi 38.50 plus 100).

# Kontakt przedstawicieli krajowych firm eksportowych z konsulatami polskimi

Przedstawiciele firm polskich, udający się zagranicę w sprawach eksportowych w rzadkich jedynie wypadkach zjawiają się w miejscowych konsulatach R. P. celem powiadomienia o charakterze swego pobytu i osiągniętych rezultatach. W związku z powyższym izba przemysłowo-handlowa w Łodzi podkreśla, iż odbycie konferencji w konsulacie jest obowiązkiem moralnym przedstawicieli firm polskich, leżącym zresztą w ich własnym dobrze zrozumianym interesie. W razie powstania konieczności wdrożenia jakiejś interwencji na rzecz firmy polskiej pożądanym jest, aby konsulat był zorientowany w warunkach, w jakich potrzeba tej interwencji powstała. Poza tym orientując się w trudnościach jakie poszczególne firmy na terenie zagranicznym spotykają, konsulat z większą łatwością może okazywać się pomocnym innym firmom.

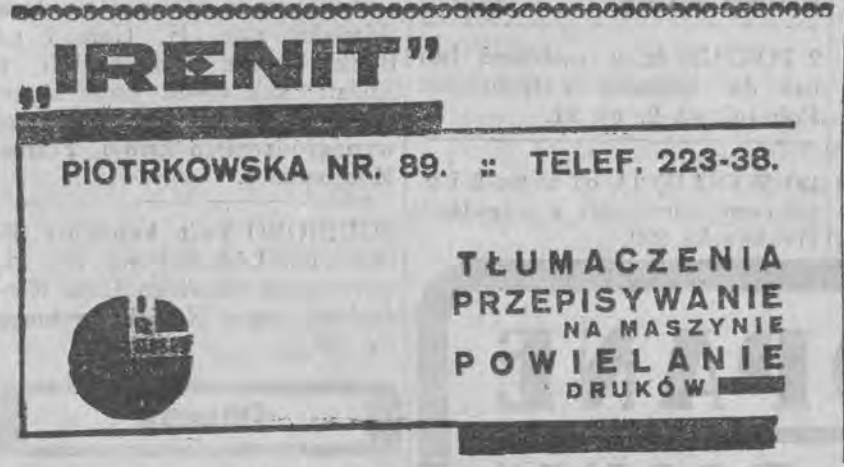
Zarazem izba zwraca uwagę, iż państwowy instytut eksportowy opiniując wnioski o udzielenie paszportów handlowych opiera się m. in. na relacjach konsulatów, brak więc takiej relacji może wprawdzie zupełnie niepożądanie komplikację; z drugiej strony lojalne zachowanie się przedstawiciela firmy polskiej wobec wspólnych interesów eksportu — czego przejawem jest jego wizyta w konsulacie — jest najlepszym argumentem do udzielenia paszportu handlowego. (i)

# „IRENIT”

PIOTRKOWSKA NR. 89. :: TELEF. 223-38.

## TŁUMACZENIA PRZEPISYWANIE NA MASZYNIE POWIELANIE DRUKÓW

# Podróż wakacyjna



— Panie maszynisto, czy nie możnaby trochę prędejsz?

— Naturalnie, że tak, ale przecież nie możemy niestety wysiąść z pociągu

# Włoskie znaczki pocztowe



Na pamiątkę lotu eskadry gen. Balbo do Ameryki.

# Odbiór radiowy w różnych porach roku

## Zimą jest siedmiokrotnie intensywniejszy niż latem

Czerwiec, lipiec i sierpień, jak wiemy, są najgorszymi miesiącami dla odbioru radiowego. Szereg stacji zupełnie zanika, stacje zaś możliwe do odebrania w nocy, słychać na tle takich szumów i trzasków, iż niepodobna rozróżnić słów muzyki gnie zupełnie zduszonego wszelkiego rodzaju zaburzeniami. Tylko bardzo silne stacje nadawcze lub pracujące na dłuższej fali opierają się tym wpływom, dzięki swej mocy, jaka wystarcza jeszcze do znośnego odbioru w sensie tylko siły. Przeszkody atmosferyczne mające swe źródło w przesuwaniu się warstw powietrza o rozmaitych temperaturach (jak wykazują badania) występują najsilniej w letnich miesiącach, powodując oprócz zaniku odbioru, nieznosne trzaski lub silny stały szum. To też w tym czasie odbiór radiowy nawet dla posiadaczy lampowych odbiorników ogranicza się do słuchania stacji lokalnych i tylko niektórych bliższych lub bardzo silnych stacji zagranicznych. W tym czasie najlepiej ocenić zalety stacji raszynskiej, dzięki zasięgowi której, ogarniającemu cały kraj, mamy możliwość o każdej porze dnia nawet w lecie słuchać jej wszędzie, a siła jej odbioru góruje ponad przeszkodami atmosferycznymi. Taki odbiór rozciąga się i poza granice kraju. Sprawozdawcy fachowych pism radiowych nieraz zaznaczają w lecie, iż Raszyn jest jedyną stacją w Europie, którą o tej porze można z łatwością odbierać.

Poczynając od października odbiór zaczyna się poprawiać. Intensywność dźwięków rośnie stopniowo i osiąga w naszym klimacie w grudniu swą największą siłę. Badania uczonego Austina wykazały, iż intensywność odbioru w tym miesiącu przewyższa siedmiokrotnie letnią.

Przyczyna tych zmian leży w promieniowaniu słonecznym. Im silniej słońce dopieka, tym silniejszy jest proces jonizacji dolnych warstw powietrza, tym silniejsze występuje pochłanianie fal a co za tem idzie tem większe osłabienie siły odbioru. Bardzo ciekawe doświadczenia wykonali dwaj uczeni, Takeo i Ross. Poczynili oni obserwacje odbioru radiowego pod

czas zaćmienia słońca. Nadawała stacja na wieży Eiffa w Paryżu. Obserwacja prowadzona w Gruzji i Marburgu, w odległości 1000 i 600 km. Okazało się, że w czasie największego zaćmienia słońca osiągnięto najsilniejszy odbiór. W miarę ustępowania zaćmienia odbiór tracił na swej sile, a po ukazaniu się pełnej tarczy słonecznej zanikł zupełnie.

Podobne doświadczenia poczyniono w Ameryce: w rezultacie wyniki były identyczne i tembardziej przekonujące, iż równocześnie poczyniono pomiary jonizacji powietrza. W podobny sposób można bliżej różnicę w odbiorze w czasie dnia i nocy. Niejeden z radiosłuchaczy zauważył iż nad ranem przed wschodem słońca mamy najlepszy odbiór bez żadnych zaburzeń; po godz. 10 intensywność słabnie, natomiast szumy wzrastają aż do zachodu słońca, w tym momencie odbiór staje się najgorszym. Potem odbiór polepsza się stopniowo aż do następnego wschodu. Naturalnie dotyczy to tylko fal średnich. Fale długie wahaniami tym podlegają w znacznie mniejszym stopniu, a przy falach około 10 km. różnic tych nie odczuwamy.

Przeszkody atmosferyczne mające w dniach mglistych i bezsłonecznych. Poczynając od marca odbiór słabnie, w czerwcu bywa najgorszy.

Czy możemy i jak polepszyć odbiór radiowy w tych miesiącach? Na usunięcie zupełnie przeszkód atmosferycznych nauka dotąd nie wynalazła sposobu. Możemy osłabić szkodliwe wpływy, ale i to nie zawsze i tylko częściowo. Sposoby te są naogół skomplikowane i niezawsze celowe. Najpewniejszym i niezawodnym środkiem jest wypramienianie w anteny dużej mocy. Do tego dążą wszystkie kraje i olbrzymie radiowe rosną jak po deszczu. Do tego pomaga jeszcze trafny wybór fali, ale w tem leży znaczna część trudności. Fale dłuższe są bardzo ograniczone w swej ilości i szereg państw napróżno się o nie ubiega. Długie fale w połączeniu z dużą mocą są najpewniejszym źródłem zabezpieczającym stały dobry odbiór najbliższym i najdalszym słuchaczom. Do tego jeszcze dodajmy trzeci warunek: dobrą instalację odbiorczą, a więc dobrą antenę zewnętrzną, wysoko założoną i dobre uziemienie. (r)

# Katownia hitlerowska trwa!

## Wstrząsające opowiadanie robociarza — uciekiniera

PARYŻ. (Wł. służba informacyjna „Głosu Porannego”).

Wychodząca w Saarbrücken gazeta „Deutsche Freiheit” donosi, że do biura emigracyjnego w Saarbrücken zjawił się prosty, spokojny człowiek, lat około 40, uczestnik wojny światowej, mieszkający dawniej w Kolonii. Padło nań podejrzenie o nielegalną partyjną robotę i oskarżono go o rozrzucanie ulotek marksistowskich.

Przed tygodniem w nocy wdarł się do jego mieszkania oddział szturmowców, który zatuszerował go ze sobą, wbrew błaganiom rodziny, do „Brunatnego domu”. Tam robociarz, który ze łzami opowiadał o swym losie, został poddany surowemu przesłuchaniu. Uporczywie zaprzeczał dokonania zarzucanych mu czynów. Wówczas rozebrano go, przywiązano do ławki i zaczęto bić dwoma bykowcami tak długo, aż całe jego ciało od pleców do kolan przekształciło się w jedną krwawiącą ranę.

Nawet po tygodniu po tej barbarzyńskiej katowni rany na ciele niebezpiecznika nie zdążyły się zabielić i członkowie emigracyjnego biura

Jednakże to okazało się jeszcze niedostateczne. Po tem nie słychanem pobiciu oblano niebezpiecznika wodą, aby nie utracił przytomności i rozpoczęło szczypcami wyrwanie kawałki mięsa z piersi. Jeden z katów wyjął z ust zalane cyzaro i wypalił nim koło wokół szyi bezbronnej, związanej za ręce i nogi ofiary.

„Łańcuszek z czerwonych koralików na pamiątkę...” — pokpiwał sadysta.

Dopiero po tych wszystkich mekach i katowaniu, wyrzucono niebezpiecznika na ulicę. Cierpieć niesłychany ból, ledwo zdolał się dowlec do swego mieszkania, gdzie żona go ukryła. Jeszcze tego samego dnia wieczorem do mieszkania znowu zjawili się szturmowcy, aby ponownie zabrać go do „Brunatnego domu”. Nie znalazłszy go w mieszkaniu, pobili okrutnie jego żonę.

W tym wypadku nie można już mówić o „klamliwej propagandzie okrucieństw”, o której trąbią na wszystkie strony hitlerowcy, bowiem umęczone ciało uciekiniera jest niewzruszonym dowodem prawdy jego słów.

# Matko, spiesz po poradę do „Kropki Mleka”

# Podróż wakacyjna



— Panie maszynisto, czy nie możnaby trochę prędejsz?

— Naturalnie, że tak, ale przecież nie możemy niestety wysiąść z pociągu

## Dźwiękowy Kinoteatr „CORSO”

Zielona 2 | 4

Początek o godz. 4, w soboty, niedziele i święta o g. 12.

Sala nowoczesnie wentylowana i chłodzona.

Ceny miejsc: I seans 45 i 54 gr. następne 54, 85 i 1.09

# Nasz bezkonkurencyjny program: NOCNE SĄDY PLAN W.

Wielkie arcydzieło dźwiękowe Van Dyke'a, twórcy „Poganina”, „Trader Horna” i „Człowieka Małpy”. — Rekordowa obsada:

**Phillips Holmes, Anita Page i Lewis Stone.**

Rewelacyjna treść! — Przepiękna gra! — Niebywałe tempo! Film, który porwał i zadziwił cały świat!

Gigantyczne arcydzieło dźwiękowe namietności ludzkich i bohaterskich serc. Tajemnica wojskowa... W obliczu śmierci... W szponach szpiega... Okupienie winy.

**PROSZEK „KOGUTKIEM”**  
(MIGRENO-NERVOSIN)  
USUWA NAJUPORCZYWSZY  
**BÓL GŁOWY**  
MIGRENĘ, NEURALGJĘ,  
**BÓLE ZĘBÓW,**  
GRYPE, PRZEBIECZENIA  
BÓLE ARTRETYCZNE,  
STAWOWE, KOSTNE i t.p.  
PROSZEK TE WYRABIAMY W POSTACI  
**TABLETEK.**  
ŻĄDĄCIE ORYGINALNYCH PROSZKÓW  
**„KOGUTKIEM”**

Do akt. Nr. Km 1055—1933  
**Obwieszczenie**  
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi  
rewiru 8-go zamieszkały w Łodzi  
przy ul. 11 Listopada 51  
zawiadamia art. 602 K. P. C. obwie-  
szając, że w dniu 26 lipca 1933 r.  
godz. 11 w Łodzi, przy ul. No-  
womiejskiej 5 odbędzie się publicz-  
na licytacja ruchomości a mianowicie:  
100 tuzinów reform damskich  
czyszczonych na łączną sumę Zł.  
900.— które można oglądać w dniu  
licytacji w miejscu sprzedaży, w csa-  
nie wyżej oznaczonym  
Łódź, dn. 1.7. 1933  
Komornik (-) K. Bielawski

Do akt. Nr. Km 1622/33  
**OBWIESZCZENIE.**  
Komornik Sądu Grodzkiego w Ło-  
dzi, rewiru 7, zamieszkały w Łodzi  
przy ul. Kilińskiego 96-a na zasadzie  
art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dn.  
21 lipca 1933 r. od godz. 11—15  
w Łodzi, przy ul. Kamiennej 2  
odbędzie się licytacja publiczna ru-  
chomości a mianowicie  
urządzenia sklepu składające się:  
z dwu szaf sklepowych z półkami,  
jedna ze ścianką i drzwiami, 2-ch  
kontuarów z osterkami lustrami w do-  
łu, dwóch foteli i 5 taboretów,  
lustra szlifowanego oraz 80 par bu-  
cików damskich  
oszacowanych na łączną sumę 450  
zł., które można oglądać w dniu  
licytacji w miejscu sprzedaży, w csa-  
nie wyżej oznaczonym.  
Łódź, dn. 4.7.33 r.  
Komornik (-) Górski

**Dr. med.**  
**L. BERMAN**  
powrócił  
„Spec. chor. wenerycznych, skór-  
nych i moczopłciowych  
**Cegielniana 15**  
telef. 149-07  
przyjmuje od 8—11 rano i od 4—8 w.  
w niedz. i święta od 9—1 po pol.

**Dr. Ludwik Falk**  
Choroby skórne i weneryczne  
**Nawrot 7, tel. 128-07.**  
przyjmuje 10—12 i od 5—7.

**Dr. Leon Czarnożył**  
ordynuje  
w **CIECHOCINKU**  
Dworek „Kościszko”

**Dr. med.**  
**Niewiażski**

Chor. weneryczne, skórne  
i moczopłciowe  
**Andrzeja 5, telef. 159-40**  
przyjmuje od 8—11 rano i od 5—9 w.  
w niedziele i święta od 9—1

**Doktor**  
**REICHER**

Specjalista chorób skórnych,  
wenerycznych i moczopłciowych  
**Południowa 28, tel. 201-93**  
przyjmuje od 8—11 rano i 5—8 w.  
w niedziele i święta od 9—1 po pol

**Lecznica okulistyczna**  
ze stałymi łózkami  
**Dr. med.**

**G. Krausza**  
**Piotrkowska 86, tel. 204-74**  
godz. prz. 9.30—7 w.

**Dr. J. Nadel**

**AKUSZER-GINEKOLOG**  
przyjmuje od 3—5 i 7—8 wiecz.  
przeprowadził się na  
**Andrzeja 4, tel. 228-92**

**Dr. med.**  
**HALTRECHT**

choroby skórne, weneryczne  
i moczopłciowe  
**Piotrkowska 10 Tel. 245-21**  
Przyjm. 8—11 rano; 1—2 popołudniu  
7—9 wiecz. Niedz. i św. 10—1 rano

**Dr. med. J. Małowist**

chor. uszu, nosa i gardła  
przeprowadził się  
na **ul. Zachodnią 70**  
Tel. 115-93  
Przyjmuje od 12—2 i 3—4.

**Dr. B. LOEVY**  
przeprowadził się na

**ul. Gdańska nr. 43**  
Tel. 105-71.  
Godz. przyj. 8.30—9.30 i 6—7 pp.

**Lekarz-Dentysta**  
**A. CIĘŻAR**

przeprowadził się na  
**UL. PIOTRKOWSKA 73,**  
tel. 109-09  
przyjmuje od 10 r. do 7 w.

## Ogłoszenie.

Sąd Okręgowy w Łodzi na posiedzeniu w  
dniu 4 lipca 1933 r. postanowił: 1) ogłosić  
upadłość firmie „Israel Wiener i S-ka” oraz  
jej współwłaścicielom Izraelowi Wienerowi i  
Pinkusowi Dębińskiemu, 2) chwilę otwarcia  
upadłości oznaczyć tymczasowo na dzień 23  
czerwca 1933 r., 3) zamianować Sędzią Komi-  
sarzem Sędziego Handlowego Alfreda Haesslera,  
4) zamianować kuratorem adwokata Rudolfa  
Ludwika Pohla, 5) oddać upadłych pod dozór  
policii, 6) wyrok opatrzyć rygorem tymczasowe-  
go wykonania i odpis wyroku przesłać Proku-  
ratorowi Sądu Okręgowego w Łodzi.

Za zgodność Kurator masy upadłości  
(—) **Rudolf-Ludwik Pohl**  
adwokat

Na zasadzie art. 476 K. H. wzywam wie-  
rzycieli wyżej wymienionej firmy, aby w dniu  
17 lipca 1933 r. stawili się osobiście lub przez  
pełnomocników w Sądzie Okręgowym w Łodzi,  
Plac Dąbrowskiego 5, pokój 15, o godz. 10  
w celu wysłuchania sprawozdania kuratora i  
wyboru kandydatów na syndyka tymczasowego.

Sędzia Komisarz  
(—) **Alfred Haessler**  
Sędzia Handlowy.

## Ogłoszenia drobne

### Kupno i sprzedaż

**ZŁOTO, BIŻUTERJĘ i kwity**  
lombardowe kupuje i płaci naj-  
wyższe ceny. Magazyn jubi-  
lorski I. Fijałko, Piotrkowska 7

### !! BRYLANTY !!

**ZŁOTO, SREBRO, BIŻUTERJĘ,**  
kwity lombardowe kupuje i płaci  
najwyższe ceny. Magazyn jubilerski  
M. Mizes, Piotrkowska 30.

**BRYLANTY, złoto, srebro, róż-  
ną biżuterję, kwity lombardowe**  
kupuje i płaci najwyższe ceny.  
Magazyn jubilerski M. H. Lissak  
Piotrkowska 5.

**KOCIOŁ parowy do sprzedania**  
Informacje od 3—5 Gdańska  
106, m. 6, tel. 200-59. 44-2

### Lokale

**MAŁY pokój umeblowany z**  
niekrępującym wejściem może  
być na garsonierkę wynajmę  
solidnemu panu. Piotrkowska 6  
m. 9, front.

**DO WYNAJĘCIA: 3 pokoje z**  
kuchnią. Do sprzedania urzą-  
dzenie stołowego, sypialnego i  
przedpokoju. Narutowicza 30.  
Dozorca wskazuje. 949—2

**2 POKOJE fr. z meblami lub**  
bez do oddania natychmiast.  
Południowa 2, m. 21.

**DO WYNAJĘCIA od zaraz 3 i 2-**  
pokojowe mieszkania z wygodami.  
Piotrkowska 200.

## ZAKOPANE

### PENSJONAT „DIANA”

UL. ZAMOJSKIEGO, TEL. 489.  
POD ZARZ. D-ROWEJ ABRUTINOWEJ

Komfortowa willa. Centralne ogrzewanie.  
Bieżąca ciepła i zimna woda w pokojach.  
Słoneczna weranda. Wykwintna kuchnia —  
na żądanie dietetyczna. Ceny niższe.

Zgłoszenia przyjmuje D-rowsa Abrutinowa w Zako-  
panem. Pensj. „DIANA”.

**DO WYNAJĘCIA od 15 sierpnia**  
4-pokojowe mieszkanie wyremonto-  
wane z wszelkimi wygodami w  
śródmieściu. Wiadomość: Andrzej  
nr. 38, m. 1, w godz. od 9—10  
i 3—5.

**DWA POKOJE w Warszawie w**  
centrum miasta, kompletnie umebło-  
wane, na parterze, z osobnym wej-  
ściem i telefonem, na kancelarię  
adwokacką lub biuro natychmiast  
za bezcen do odnalezienia. Oferty sub-  
„Wygodnie i tanio” do admin.  
„Głosu Porannego”.

### Różne

**ZAGINĄŁ czek na Zł. 1629.54**  
z wystawienia Dresner Bank w  
Gdańsku, zlec. H. Gerson na  
Bank Spółek Niemieckich w  
Łodzi. Czek został unieważnio-  
ny. Znalazca zechce zwrócić za  
wynagrodzeniem firmie Polska,  
Moniuszki 1.

**ZGUBIONO kwit kaucyjny B-**  
lektrowni Łódzkiej na Zł. 15,  
wydany na nazwisko Busz Wła-  
dysław, zam. Napiórkowskiego  
Nr. 86.

### Posady

**ENERGICZNY młodzieniec z**  
kilkuletnią praktyką w tkalni  
mechanicznej w charakterze  
pomocnika majstra tkackiego,  
wydawcy wтку, przeglądacza  
towarów oraz obeznany dobrze  
w prowadzeniu księgowości fab-  
rycznej poszukuje odpowiedniej  
pracy. Referencje pierwszorzędne  
Wymagania bardzo skromne  
Oferty „Włókiennictwo”

**POTRZEBNA samodzielna z**  
kilkuletnią praktyką ekspedien-  
ta do filii fabr. składu czekol-  
lady. Wiadomość: Pischinger,  
Narutowicza 2 od 9—11 rano

**Prenumerata** miesięczna „Głosu Porannego” ze wszystkimi do-  
datkami wynosi w Łodzi zł. 4.00, za odosłaniem —  
40 groszy, z przesyłką pocztową w kraju — zł. 6.— zagranicą — zł. 9.—

Rękopisów redakcja nie zwraca.

**Ogłoszenia** za pierwszą linijkę w 1-szej kolumnie (strona 3 spalt): 1-sza strona 2 zł.; Reklamy tekstowe  
redakcyjnym zł. 1.50; w tekście z zastrzeżeniem miejsca na stronie od 2 do 7 włącznie 60 gr.  
bez zastrzeżenia miejsca 50 gr.; nadesłane od strony 8-jej do końca tekstu 40 gr.; nekrologi 40 gr. Zwyczajne  
(str. 10 spalt) 15 gr. Drobne 15 gr. za wyraz, najniższe ogłoszenie 1.50. Poszukiwanie pracy 10 gr. za wy-  
raz, najniższe 1.50. Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 12 zł. Ogłoszenia zamieszkowe obliczane są  
z 50% dotąd. Reklama 1000. Za ośm. tabliczką lub fantaz. dodatk. 50%. Ogł. dwukolor. o 50% drożej  
Reklamy w dodatku ilustrowanym za 1 cm. kwadratowy 1 zł.